

Apokryficzność (w) filozofii

Nie/anty/pozaortodoksyjne dyskursy filozoficzne

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Apokryficzność (w) filozofii

Nie/anty/pozaortodoksyjne dyskursy filozoficzne

redakcja

Maciej Woźniczka

Marek Perek



Częstochowa 2017

RECENZENT NAUKOWY
dr hab. Marek Rembierz
Uniwersytet Śląski

© by Autorzy
& Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

KOREKTA
Maciej Woźniczka
Anna Obrębska, Sylwia Mosińska (Primum Verbum)

SKŁAD I ŁAMANIE
Anna Obrębska (Primum Verbum)

PROJEKT OKŁADKI
Anna Obrębska (Primum Verbum)

ISBN: 978-83-7455-541-8

Wydanie książki finansowane przez
Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie

Projekt badawczy ze środków na działalność statutową
Wydziału Filologiczno-Historycznego AJD nr DS/WFH/6135/2016

Spis treści

Wstęp. Relacja kanon – apokryf w filozofii	7
I. Prolog do teorii apokryfu filozoficznego – konteksty biblijne, filologiczne, etnograficzne i antropologiczne _____	29
JAROSŁAW EICHSTAEDT	
Apokryf – konteksty badawcze i kulturowe	31
ADAM REGIEWICZ	
Apokryficzne a midraszowe czytanie literatury	59
ARTUR ŻYWIOŁEK	
Tristanowskie apokryfy	73
II. Apokryf filozoficzny jako problem badawczy _____	91
STANISŁAW BUDA	
Filozofia jako apokryf	93
MIROŚLAW PAWLISZYN	
Logika na ławie oskarżonych	107
MAREK PEREK	
Kanon versus apokryf: granice rekonstrukcyjnej wydajności w badaniach rozwoju wiedzy. Studium przypadku	121
SEBASTIAN GAŁECKI	
Kanoniczność, tradycja i <i>the Great Books</i>	141
MARCIN T. ZDRENKA	
Podszepty pochopnego Hermesa, czyli dlaczego filozofowie ulegają pokusie etymologizacji	157
III. Narodziny i ukonstytuowanie się konwencji apokryfu w filozofii _____	173
JERZY KRZAKOWSKI	
<i>Atopia</i> Sokratesa a misja Jezusa – paralela czy curiosum?	175
KRZYSZTOF SORDYL	
Ojcowie Kościoła i manichejczycy wobec apokryfów na tle kryzysu pryscylińskiego	201
MICHAŁ PŁÓCIENNIK	
Gnoza w filozofii i religii – apokryf czy ezoteryczna esencja?	219
HENRYK POPOWSKI	
Klasyka pism apokryficznych w filozofii chrześcijańskiej na przykładzie Pseudo-Dionizego Areopagity	245
PAWEŁ MILCAREK	
Tomasz z Akwinu – persona non grata Uniwersytetu Paryskiego	257

IV. Konwencja apokryfu we współczesnym piśmiennictwie filozoficznym	273
MACIEJ WOŹNICZKA	
Apokryficzność zasad filozofii – zasada racji Martina Heideggera	275
MACIEJ OLSZOWSKI	
Na styku kanonu i apokryfu – Alfreda Northa Whiteheada próba odpowiedzi na pewne problemy filozofii nowożytnej	305
DOROTA HALINA KUTYŁA	
Berlińskie dzieciństwo, czyli Benjaminowskie doświadczenie świata	321
GRZEGORZ TRELA	
Od filozoficznego apokryfu do apokryficzności filozofii	341
MIROŚLAW MURAT	
Ludzkość u progu „ideologicznej jaskini”	355
V. Konwencja apokryfu w piśmiennictwie filozoficznym – konteksty słowiańskie	375
WIESŁAWA SAJDEK	
Czy poeci mogą filozofować? (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński)	377
WIESŁAW WÓJCIK	
Filozofia Józefa Hoene-Wrońskiego – między kontestacją a adoracją	397
DARIA CHIBNER	
Nowość jako kategoria kierująca życiem – droga Juliana Ochorowicza od szanowanego filozofa do wyklętego szaleńca	423
MARIUSZ OZIĘBŁOWSKI	
Przejawy i przyczyny deprecjacji filozofii Stanisława Ignacego Witkiewicza	447
PAWEŁ LECHOWSKI	
Od futurologii do metafizyki nauki – Aleksandra Bołdaczewa filozofia temporalna	465
VI. Apokryf filozoficzny jako inspiracja dla innych jego form w kulturze	497
ZUZANNA SOKOŁOWSKA	
Na obrzeżach cywilizacji. Henry Thoreau i jego „sztuka chodzenia”	499
ANNA GŁADKOWSKA	
Relacja między sprawiedliwością a miłosierdziem, czyli słów kilka o miłosierdziu jako doskonałym wcieleniu sprawiedliwości	509
DAWID DZIURKOWSKI	
Urodzeni przestępcy w filozofii Cesarego Lombrosa i Bogusława Wolniewicza	521
DOROTA HALINA KUTYŁA	
Utrzymanek własnego lokaja albo wybraniec Boga i cesarza, czyli o życiu i dziele Saint-Simona	529
KRZYSZTOF HABDAS	
Paradygmatotwórczy paradoks termiczny nestinarstwa	547
VII. Aneks	559
Apel do Autorów	561
Nota o Autorach	563
Invitation	565
Table of Contents	567

Od futurologii do metafizyki nauki – Aleksandra Bołdaczewa filozofia temporalna

Abstract

From futurology to metaphysics of science – Alexander Boldachev's temporal philosophy

The concept of horizontal selection of adaptive novation of the temporal time by a contemporary Russian philosopher Alexander Boldachev is presented in the paper. At the beginning I discuss the main assumptions of temporal ontology, which are based on biological understanding of time as the “organic” time. Instead of the former theories – which he considers to be choral theories – he thought-out a completely new philosophy, which does not require objectivity of time and space because it regards the world as a stream of events, and an object as a certain entirety of events. According to Boldachev, time and space are a method of isolating objects from the Universum of events. An event is the basic element (small brick) of the construction of the temporal ontology, because it is events that “saturate” time, thus creating its temporal complexity. The author pays special attention to the theory of evolution because the concept of the temporal evolution indicates other than random way of generating changeability. Boldachev's conception understood in the most extensive interpretive perspective constitutes philosophy of science, which is an original explanation of the process of evolution, which can be treated as futurology or as post-modernist philosophy.

Key words: Alexander Boldachev, temporality, adaptive novation, complexity of an object, temporal hierarchy, theory of evolution, biological novative systemic-genesis

Abstrakt

Od futurologii do metafizyki nauki – Aleksandra Bołdaczewa filozofia temporalna

W artykule zaprezentowano koncepcję selekcji poziomej adaptacyjnych nowacji czasu temporalnego współczesnego rosyjskiego myśliciela Aleksandra Bołdaczewa. Na wstępie omawiam główne założenia ontologii temporalnej, które oparte są na biologicznym rozumieniu czasu jako czasu „organicznego”. A. Bołdaczew w miejsce dotychczasowych teorii – jego zdaniem będących teoriami choralnymi – obmyślił

zupełnie odmienną filozofię, która nie wymaga obiektywności czasu i przestrzeni, ponieważ widzi świat jako potok zdarzeń, a obiekt jako pewną całość zdarzeń. Czas i przestrzeń są u Bołdaczewa sposobem wydzielenia obiektów z Uniwersum zdarzeń. Podstawowym elementem (cegiełką) budowy ontologii temporalnej jest zdarzenie, ponieważ to właśnie zdarzenia „nasycają” czas, przez co tworzą jego temporalną złożoność. Szczególną uwagę poświęcam teorii ewolucji, ponieważ koncepcja temporalnej ewolucji wskazuje na inny niż losowy sposób generowania zmienności. Koncepcja Bołdaczewa rozumiana w najszerszej perspektywie interpretacyjnej stanowi filozofię nauki będącą oryginalnym objaśnieniem procesu ewolucji, która może być traktowana jako futurologia albo jako filozofia postmodernistyczna.

Słowa kluczowe: Aleksander Bołdaczew, temporalność, adaptacyjna nowacja, złożoność obiektu, hierarchia temporalna, teoria ewolucji, nowacyjna systemogeneza biologiczna

Począwszy od fenomenologii Edmunda Husserla, która wpłynęła na rozwój strukturalizmu, filozofowie zaczęli traktować czas nie jako uniwersalne zjawisko związane z obiektem i materią, z którą wchodzi w relacje, lecz pojmowali go jako fenomenologiczny konstrukt. W tym znaczeniu temporalność przestała być pustym miejscem, w którym zachodzą jakieś zdarzenia, ale stała się czymś, co rodzi się z samych zdarzeń.

Aleksander Bołdaczew jest żyjącym w Petersburgu rosyjskim filozofem, który dąży do stworzenia oryginalnej teorii czasu, przestrzeni i zdarzenia. Dawniej przestrzeń i czas nie były łączone ze sobą bezpośrednio. Nowa idea czasu i czasoprzestrzeni pojawiła się dopiero u Alberta Einsteina i szwajcarskiego uczonego polskiego pochodzenia Hermana Minkowskiego. W tych koncepcjach czas został dodany do przestrzeni jako „czwarty wymiar”. W ten sposób stał się funkcją przestrzeni i został „uprzestrzenniony”. Idea czasoprzestrzeni polegała – jak pisze Kazimierz Ajdukiewicz – na odrzuceniu pojęcia absolutnej równoczesności dwóch zdarzeń i zastąpieniu go pojęciem równoczesności względem pewnego układu przestrzennego¹. Ową względność, czyli relatywizm, Aleksander Bołdaczew uczynił główną metodą swojej filozofii, a istotność zagadnienia (jak i samej metody) zaakcentował m.in. w tytule książki o temporalności: *Temporalność i filozofia absolutnego relatywizmu*². Warto zauważyć, że w szkolnictwie wyższym Federacji Rosyjskiej koncepcja Bołdaczewa została przyjęta do programu nauczania biologii w temacie dotyczącym współczesnych poglądów na problemy adaptacji w biologii³.

¹ K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 40.

² А.В. Болдачев, *Темпоральность и философия абсолютного релятивизма*, Москва 2011.

³ „Концепция уровневой отбора адаптивных новаций” А. Болдачёва, [w:] МИНИСТЕРСТВО ОБРАЗОВАНИЯ И НАУКИ РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ Федеральное государственное бюджетное образовательное учреждение высшего профессионального образования «Кемеровский государственный университет» Биологический факультет, Рабочая программа дисциплины ФИЛО- И ОНТОГЕНЕТИЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ АДАПТАЦИИ, МЗ.В.ОД.3 Направление подготовки 06.04.01/020400.68 Биология, Квалификация (степень) выпускника Магистр, Кемерово 2014.

Czym jest czas i przestrzeń? Poszukiwano jakiejś idei czasu. Najpierw zauważono, że przestrzeń stanowi podstawę wzajemnego zbliżania zdarzeń. W miarę rozwoju nauki okazało się, że przestrzeń warunkuje kształty czasu – poprzez strukturę organizmów i kulistość Ziemi. W ten sposób zrozumiano, że przestrzeń jest matrycą rezultatów – przemienia czas, skraca go, bądź wydłuża. Sam czas zaczął być identyfikowany jako miara postępu ewolucyjnego i niejako forma przestrzeni, która ją organizuje, dynamizuje, integruje do wyższej postaci. Często można się spotkać z takim społecznym przekazem, że czas jako miara zdarzeń jest postępowy, to znaczy – postępuje do przodu, a to, co przynosi, jest lepsze od tego, co minęło.

W paradygmacie moderny historia ma swój bieg zdarzeń, który logicznie i nieubłagane prowadzi do postępu. Ten sposób widzenia czasu można nazwać chronalnym, od greckiego słowa *chronos*.

Teoria temporalności opiera się na trzech pojęciach, których się nie dowodzi, ponieważ stanowią w niej bazę dla aksjomatów. Są to: czas, przestrzeń i zdarzenie. Podstawowym elementem (cegielką) budowy ontologii temporalnej jest zdarzenie, ponieważ to właśnie zdarzenia „nasycają” czas, przez co tworzą jego temporalną złożoność⁴. U Bołdaczewa w punkcie wyjścia było zdarzenie i w punkcie końcowym również będzie zdarzenie. Zgodnie z tym stanowiskiem zdarzenie w teorii temporalności jest faktem elementarnym. Unaocznia się przy tym podobieństwo do biologii, w której samo istnienie komórki życia uznaje się za fakt elementarny, oraz do fizyki, która podobnie traktuje istnienie kwantu działania.

Trwanie w przestrzeni przynależy obiektom istniejącym, zarówno żywym, jak i martwym/nieożywionym. Coś, co istnieje w przestrzeni, musi trwać. Pytanie w związku z tym jest następujące: co może stanowić miarę trwania? Czy może nią być jednostka czasu? Bołdaczew w miejsce dotychczasowych teorii – jego zdaniem będących teoriami chronalnymi, które fizykalnie wyjaśniają pojęcie czasu – przedstawia koncepcję czasu temporalnego, opartą na biologicznym rozumieniu czasu jako czasu „organicznego”. Trwanie organizmów biologicznych i fizycznych nie jest jednakowe, jednakże jakości i długości (trwałości) istnienia tych odmiennych obiektów nie można bezpośrednio porównywać za pomocą zwykłego czasu zegarowego, ponieważ porównanie takie stanowiłoby to, co nazywamy w nauce narzuceniem jednakowych warunków badań. Przy wyjaśnianiu istoty swojej teorii A. Bołdaczew wielokrotnie odwołuje się do przykładu warunków badania żywych i martwych tkanek. W tym miejscu idzie tropem wybitnego uczonego XX w. Nielsa Bohra, który stwierdzał:

Należy pamiętać, że warunki badań biologicznych i fizycznych nie są bezpośrednio porównywalne, ponieważ konieczność utrzymania przedmiotu badań przy życiu narzuca ograniczenia na te pierwsze [organizmy ożywione], które nie mają odpowiednika w przypadku tych ostatnich [podkr. P.L.]. Niewątpliwie zabiłbyśmy zwierzę, gdybyśmy spróbowali zanalizować działanie jego organów tak szczegółowo, aby móc powiedzieć, jaką rolę odgrywa każdy atom w jego funkcjach witalnych⁵.

⁴ A.B. Болдачев, dz. cyt., s. 61.

⁵ Słowa zaczerpnięte z wykładu *Światło i życie*, wygłoszonego w sierpniu 1932 roku na sesji otwierającej międzynarodowy kongres specjalistów terapii światłem w Kopenhadze, cyt za: A. Pais, *Czas Nielsa Bohra*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2006, s. 419.

Rozróżnienie warunków badania organizmów żywych i martwych w istotny sposób wpływa na widzenie rzeczywistości. Pojawia się pytanie: czy można za pomocą klasycznego układu trójwymiarowego, w którym sposobem obserwacji jest czas zegarowy, opisać rzeczy tak, żeby jednym rzutem oka dało się organizmy żywe i martwe ująć w tzw. obiektywną rzeczywistość? Taki obiektywny opis rzeczywistości byłby przecież niezależny od warunków tego badania, ale czy faktycznie pozwoliby opisać zjawiska w oderwaniu od tych warunków? Z teorii pomiaru, będącej częścią mechaniki kwantowej, wiadomo, że sposób pomiaru wpływa na mierzone zjawisko. Mamy zatem dwa podejścia do tego, czym jest zdarzenie: normalny klasyczny opis tego zjawiska opiera się na stwierdzeniu, że czas jako zewnętrzny czynnik mierzący nie wpływa na przedmioty mierzone, czas bowiem traktuje zdarzenia „od zewnątrz” – to podejście można nazwać choralnym; natomiast w drugim podejściu czas wpływa na przedmioty mierzone, stając się istotnym konstruktem ich wewnętrznej struktury.

W tym przypadku czas oprócz roli „zewnętrznej” spełnia też rolę „wewnętrzną”, która jest rolą konstytutywną i porządkującą zdarzenia wchodzące w skład tych przedmiotów – mamy do czynienia z czasem, który jest trwaniem. Rozumienie czasu jako trwania jest podejściem, które Bołdaczew nazywa temporalnym. Przemawia za tym atomistyczna struktura czasoprzestrzeni, w której żadne ciało nie może być uznane za absolutnie niezmiennie w czasie. Dzieje się tak, ponieważ na stan każdego ciała w czasoprzestrzeni mają wpływ zdarzenia i procesy od poziomu kwantowego do ultramakroskopowego. W tym znaczeniu temporalne rozumienie czasu nawiązuje wprost do koncepcji Hermana Minkowskiego, profesora na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Politechniki w Zurychu, który na początku XX w. przedstawił „zdarzenie” w postaci punktu w czterowymiarowej przestrzeni, a zbiór wszystkich możliwych zdarzeń, tj. wszystko, co zachodzi we Wszechświecie, nazwał światem.

Jak już wcześniej zaznaczyłem, zdarzenie należy do podstawowych kategorii w filozofii temporalnej. Zdarzeń się nie dzieli. Zdarzenie pomyślane jako składające się z dwóch elementów jest dwoma zdarzeniami. Pojawienie się piksela na ekranie to na poziomie ekranu jedno zdarzenie, a na poziomie procesora – wiele zdarzeń. Ten przykład tłumaczy, że to, co jest zdarzeniem na jednym poziomie, na innym poziomie jest złożonym obiektem. Zdarzenie ma być istnieniem, charakteryzującym się następującymi cechami: prostotą, jednością, tożsamością, ciągłością w czasie, a w odniesieniu do organizmów żywych – biologicznością.

Zdarzenia tworzą obiekty. Każdy obiekt można przedstawić jako grupę zdarzeń. Istotne jest też, że każdy obiekt może być subjektem. Obiekt różniący inny obiekt/element rzeczywistości, który staje się wtedy przedmiotem jego wrażeń, uwagi i poznania, jest subjektem. Przy czym rozróżnienie nie musi zawierać pierwiastka psychicznego, może to być rozróżnianie takie, jakie ma miejsce w przypadku, kiedy telefon komórkowy rozróżnia różne sieci bezprzewodowe. Pojęcie obiektu w filozofii temporalnej jest pojęciem relacyjnym, zależy od powiązań danego

obiektu z innymi obiektami. Występując w tych relacjach, obiekt staje się subiektem. Rzeczywistość subiekta to wielość rozróżnianych przez niego obiektów; fiksując obiekty wewnątrz i na zewnątrz, rozróżnia dwie rzeczywistości – wewnętrzną i zewnętrzną. Czas i przestrzeń są sposobem, w jaki subiekt rozróżnia obiekty, innymi słowy – obiekty rozróżniane są w czasie lub w przestrzeni.

Czas i przestrzeń tkają razem tworzywo Wszechświata. W filozofii temporalnej jest to podstawowe stwierdzenie, można rzec – aksjomatyczne, zatem niewymagające udowodnienia. Ludzie od dawien dawna dążyli do humanizacji czasu i przestrzeni. Mnogość materii, jaką widzieli, skłaniała ich do refleksji w tym względzie. Rzeczy widziane są nie tylko w przestrzeni, ale także w czasie. Stwierdzenie to można zilustrować następującym przykładem: bryła budynku uchwycona w różnych momentach – dzisiaj, za tydzień, za miesiąc i za rok – jest obiektem widzianym w przestrzeni i czasie, ale nie w trwaniu. Do uchwycenia tej bryły wystarczy moment, i właśnie w tym momencie widzimy ten obiekt w jego podstawowym profilu⁶. Natomiast co innego dzieje się, jeśli mamy uchwycić organizm biologiczny. Gdybyśmy postąpili podobnie jak przy postrzeganiu budynku, to każdy organizm biologiczny uchwycony w danym momencie będzie sumą komórek, które go tworzą. Czy taka suma części da nam całość? W przypadku żywego organizmu to się nie zdarza.

Na lekcjach historii mówiło się o reżimie choralno-postępowego ciągu zdarzeń. Projekcja idei czasu na warunki społeczne od wieków stanowiła ideologiczne tło, na którym toczył się dyskurs o to, czym jest czas. W przestrzeni publicznej postmoderny pojawia się niemało indywiduów, które tak bardzo uwielbiają nowoczesność, że biorą się do podpalania każdej napotkanej tradycji. Jednym z tych myślicieli, którzy nie dali się uwieść ideologii czasu postępowego, był profesor Wiktor Zin. W swojej pierwszej książce o niedostrzeganym pięknie postawił pytanie: czym jest czas? – i przy tej okazji zauważył: „czas na pewno ma inną wartość dla komara, inną dla człowieka, a zupełnie odmienną dla księżycy”⁷.

Ta niezwykle trafna myśl pozwala – jeżeli mocno się będziemy jej trzymać – uniknąć wielu paradoksów w dyskusji o czasie, dotyczących poglądu, że tylko zmiana jest rzeczywistością fizyczną, podczas gdy „czas” nie jest niczym więcej niż pewnym bytem pojęciowym. Czy można zatem uznać realność samego czasu? Czy da się tę realność zmierzyć nieliniowo (niepostępowo), pokazać gabaryty czasu tak, jak widzimy wielkość obiektu w przestrzeni? Czy można wygrać z nowożytną koncepcją matematyzacji czasu, który ma przeszłość i przyszłość, ale brakuje mu terażniejszości?

⁶ Ogląd przedmiotu: „przedmiot może być dany z różnych stron, np. jeden z boków sześcianu. Każdy ze sposobów, w jaki dany jest nam bok, nazywamy **aspektem**. Tożsamość w różnorodności czasowo różnych przejawów jest **profilem aspektu**. Profil jest czasowo zindywidualizowanym przedstawieniem aspektu. Tożsamość przedmiotu należy do innego wymiaru niż strony, aspekty i profile. Tożsamość jest czym innym niż przejawy, w których jest dana, kiedy spostrzegany przedmiot jest częścią stanu rzeczy lub faktu, jeden i ten sam przedmiot dany poprzez strumienie profili, serie wrażeń. Tożsamość może być ujmowana zarówno przez obecność, jak i nieobecność. Tożsamość przedmiotu należy do wymiaru czasowego”; zob. R. Sokołowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 31–35.

⁷ W. Zin, *Piękno nie dostrzeganego*, Wydawnictwo Arkady 1970, s. 67.

Materializm i idealizm zderzają się z poważnymi problemami. Materializmowi brakuje transcendencji, a idealizm odłączony jest od naturalizmu. Materializm pozbawiony jest „świadomości”, a idealizmowi trudno znaleźć miejsce dla fizycznej materii. To przywodzi na myśl wniosek, że u podstaw obu tych kierunków filozoficznych znajduje się jakiś podwójny błąd. Błąd ten polega albo na wnioskowaniu, że skoro w punkcie wyjścia wszystko było materią, to w punkcie dojścia myśl może również należeć jedynie do porządku materialnego; albo przeciwnie – przyjmujemy, że skoro w punkcie końcowym stwierdzamy istnienie życia i świadomości, to musiały one w postaci utajonej tkwić już w cząstkach pramaterii wszechświata. Najlepiej byłoby w ogóle nie zakładać, że świat w całości jest materialny lub idealny. Możliwe, że prawda leży gdzieś pośrodku. Uniwersum nie jest materialne ani duchowe, lecz składa się z jakiejś fundamentalnej rzeczy, która ma aspekt i materialny, i duchowy, przez co może wpływać na zdarzenia duchowe i materialne. Taka – nazwijmy ją – „bazowa substancja Uniwersum” wchodzi w skład zdarzeń i obiektów, przy czym za każdym razem może przyjmować formę duchową, materialną lub jednocześnie duchowo-materialną.

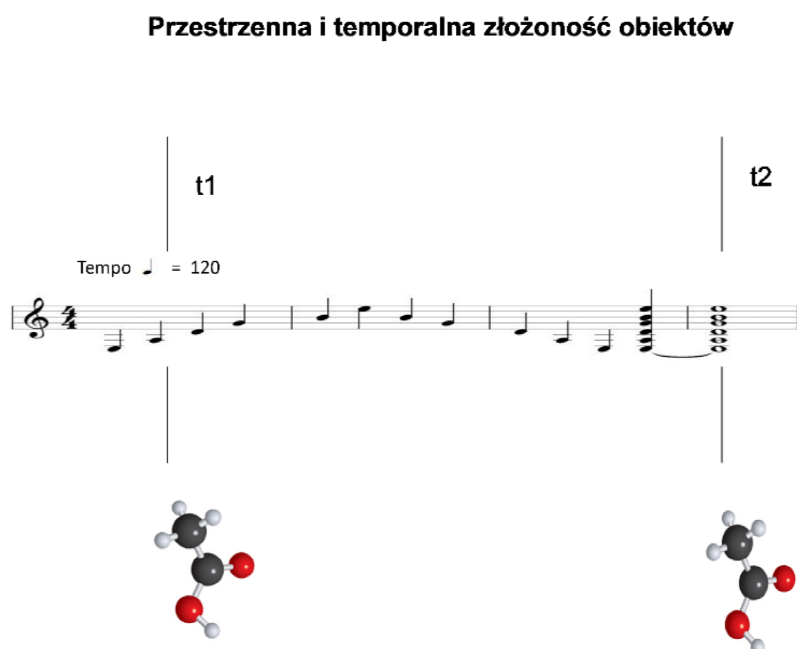
Z tymi problemami zmierzył się Aleksander Bołdaczew w swojej filozofii temporalnej. Odpowiedzi na pytanie – jak tego dokonał? – poświęcone będą następne części artykułu.

1. Temporalne ujęcie czasu

W filozofii temporalnej wprowadza się pojęcie określonej w czasie złożoności obiektu, tj. złożoności obiektu pod względem czasowym. Tradycyjnie pod pojęciem złożoności rozumiemy złożoność przestrzenną. Jeśli weźmiemy dwa kryształy, to ten z nich jest bardziej złożony, który posiada większą siatkę i więcej węzłów. Jest zrozumiałe, że tego typu złożoność fiksuje się w tylko w danym momencie czasu. Wszystkie obiekty podlegające naukowemu badaniu również chwytają się w konkretnym momencie czasowym. Wynika to z chronalnego określenia zdarzeń, co związane jest z ich przywiązaniem do skali, do wektorowej „strzałki” czasu, także z determinizmem przyczynowo-skutkowym, sekwencją czegoś, co było wcześniej, co jest teraz, co będzie później, za określoną liczbę minut, godzin, dni, lat, itd. Koncepcja⁸ temporalności charakteryzuje rozmiar obiektu w czasie, niezależnie od chronalnego czasu istnienia tego obiektu jest miarą wydzielenia obiektu z Uniwersum. Termin temporalna złożoność stosujemy dla nazwania objętości obiektu w czasie. Temporalność jest miarą podobną do miary obiektów w przestrzeni, którą jest długość, szerokość i głębokość. O ile przestrzeń nasycona jest gabarytami obiektu, o tyle czas nasycony jest zdarzeniami obiektu.

⁸ Posługuję się pojęciem „koncepcja” w znaczeniu zespołu poglądów w odniesieniu do nowej teorii.

Rysunek 1. Przestrzenna i temporalna złożoność obiektu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wykładów: <http://rideo.tv/boldachev/> (dostęp 21.10.2016)

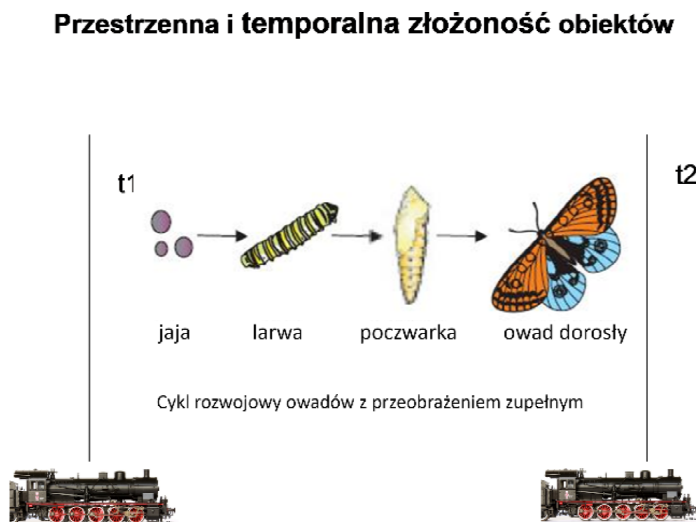
Weźmy obiekt pod nazwą „melodia” i porównajmy go z obiektem „kryształ”. Melodia jest złożonym obiektem, który ma swoją strukturę składającą się z konkretnych elementów ułożonych w odpowiedniej kolejności. Opisanie tych elementów musi dokonać się w jakimś czasie. Nie jest możliwe opisanie melodii na podstawie jej konkretnego momentu. Dlatego można stwierdzić, że elementy i strukturę melodii określa czas, natomiast elementy i strukturę kryształu określa przestrzeń. W temporalnym opisie obiektu ważna jest nie liczba sekund albo minut, lecz „nasylenie zdarzeniami”.

Najbardziej ogólnie można temporalność określić jako interwał czasu, w którym dokonuje się wyczerpująca specyficzność obiektu (procesu, organizmu, działania). Analiza charakterystycznego czasu zdarzenia nazywana jest przestrzenno-temporalną analizą obiektu. Przestrzenną analizę obiektu można wyrazić poprzez strukturę danego obiektu w określonym momencie. Przykładowo, może to być charakterystyka kryształu, samochodu, parowozu – ogółem charakterystyka przedmiotów martwych. Charakterystyki żywej komórki organizmu nie możemy wyrazić wyłącznie za pomocą tych samych parametrów, co w odniesieniu do przedmiotów martwych. Opis żywej komórki powinien uwzględniać odcinek czasu, który obejmuje jej podział albo inną biologiczną właściwość. Żywe istoty są jak melodie kształtowane przez czas – żywa komórka może być opisana tylko na takim odcinku czasu.

Problem – czy złożoność żywego i martwego organizmu jest jednakowa – był już wcześniej rozpatrywany. Temporalną koncepcję można wyrazić tezą, że świat

nie jest płaski w czasie, a jego złożoność nie wyczerpuje się na przykładzie trójwymiarowej przestrzeni chwytanej w danym momencie⁹. Melodia jest systemem temporalnym składającym się z obiektów temporalnych. Jest to obiekt czysto temporalny. Dla Bołdaczewa każdy organizm biologiczny jest przestrzenno-temporalnym systemem. Czysta przestrzenna struktura takiego organizmu – obiektu – to jego martwe ciało. Kryształ jest przykładem czysto przestrzennego obiektu. Dlatego złożoność systemu temporalnego pod nazwą „obiekt motyl” można odkryć dopiero po prześledzeniu jego kolejnych form rozwoju: jajo – gąsienica – poczwarka – motyl, po to, by znaleźć więź, która je łączy.

Rysunek 2. Przestrzenna i temporalna złożoność obiektów



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wykładów: <http://rideo.tv/boldachev/> (dostęp 21.10.2016)

Na rys. 2. przedstawiono złożoność systemu temporalnego pod nazwą „obiekt motyl” na przykładzie kolejnych form rozwoju: jajo – gąsienica – poczwarka – motyl. Zauważmy na wstępie, że istoty żywe – zarówno zwierzęta, jak i rośliny – odróżnia od przedmiotów martwych zdolność wzrostu. Co prawda, można mówić o tzw. wzroście kryształów albo wzroście kamiennych sopli, które zwisają ze sklepienia pieczary, jednakże wzrost ten oparty jest na nakładaniu na siebie takich samych substancji, z jakich są one zbudowane. Zatem wzrost taki ma charakter bierny i w żaden sposób nie można go porównywać ze wzrostem istot żywych, który oparty jest na odżywianiu i przyswajaniu.

⁹ A.B. Болдачев, dz. cyt., s. 64.

Larwa – gąsienica – motyl; każdy z tych obiektów ma swoją przestrzenną formę, która nie jest skutkiem formy poprzedniej. Jak zatem można wyjaśnić jej powstanie? Odpowiedzi na to pytanie udziela teoria ewolucji, która współcześnie występuje w trzech odmianach: historycznej, genetycznej lub telenomicznej.

Weźmy obiekt, który jest organizmem biologicznym, niech to będzie ciało ważki. Momentalny profil ciała ważki (np. w postaci jej fotografii) nie pozwala na stwierdzenie, że mamy do czynienia z żywym obiektem. Badanie przekroju jej ciała w momentach po sobie następujących również nie pozwoli na stwierdzenie, że mamy do czynienia z obiektem żywym. Zatem w momentalnym przejawie nie widzimy obiektu jako „organizmu biologicznego”, a widzimy jedynie zastygłe ciało tego obiektu. Konkludując: istoty organizmu biologicznego nie poznamy na podstawie jego momentalnego profilu o jednym i tym samym profilu aspektu. W odróżnieniu od ważki, tożsamość obiektu „woda w naczyniu” jest powszechnie znana we wszystkich swoich aspektach. Żywa komórka posiada swój zakres czasowy i przez to charakteryzuje się znacznie większą złożonością niż melodia – cykl aktywności komórek zawiera wiele procesów szeregowych i równoległych, składających się z dużej liczby zdarzeń. Na przykładzie komórki widać, że temporalność tylko pośrednio związana jest z czasem zegarowym, to jest z czymś, co mierzy się w sekundach lub dniach. Temporalność określa się liczbą umieszczonych w czasie zdarzeń, swoistym **czasem zdarzeniowym**, a nie zegarowym.

Jeśli spojrzymy w przestrzeń, z pewnością zobaczymy w niej obiekty, które mierzymy za pomocą miary liniowej. Przestrzeń ma trzy wymiary: wysokość, szerokość i głębokość. Czas mierzymy miarą zegarową. Jest to czas zegarowy. Czas można też mierzyć miarą zdarzeń, wtedy będzie to czas zdarzeniowy. Przebieg i rozwój wydarzeń nadaje każdemu obiektowi w Uniwersum, w tym także życiu człowieka – porządek i strukturę. „Brzydkie kaczątko” to opowieść o cierpliwości i mocy przeobrażeniowej czasu, opowieść o czasie jako o trwaniu. W tym rozumieniu **złożoność temporalna jest miarą mocy przeobrażeniowej czasu**. W dalszym ciągu, mówiąc o temporalności obiektów, będziemy przez to rozumieć ich temporalną złożoność (nasylenie zdarzeniami), a nie czas związany z tymi zdarzeniami. Inaczej mówiąc, czas jest cechą charakterystyczną zdarzeń, zdarzenia odnoszą się do czasu, natomiast ich „określoność” wynika nie z czasu, lecz z ilości koordynatów i relacji, w których realizują się jako zdarzenia. Występuje tutaj pełna analogia do pojęcia złożoności obiektów przestrzennych, która to złożoność zależy nie tylko od rozmiarów tych obiektów, ale przede wszystkim od ilości różnych elementów składowych w tych obiektach i związków między tymi elementami.

Filozofia temporalna powstała na bazie teorii ewolucji. Z teorią ewolucji mamy ten problem, że – tak naprawdę – nie wyjaśnia procesów ewolucji życia na ziemi. W założeniu bowiem przyjmuje się tezę, że działanie doboru naturalnego pociąga za sobą adaptacje, a adaptacja pociąga za sobą działanie doboru naturalnego wspomaganego spontaniczną mutagenezą, która ma przypadkowy charakter. Mamy w dyskursie naukowym dwa główne prądy teorii ewolucji: genetyczną

teorię ewolucji i historyczną teorię ewolucji¹⁰. Obie te koncepcje upatrują przyczyny rozwoju w różnorodności, brakuje natomiast dostatecznego wyjaśnienia przerw w ciągłości rozwoju. Bołdaczew uważa, że celowość w teorii ewolucji może być wyjaśniona w ramach systemu temporalnego jako telenomiczny wariant tej teorii. Świat jest systemem temporalnym, który przejawia się w ujęciach jednomentalnych i wycinkowych¹¹. Nie można opisać świata poprzez opis jego określonych stanów. Tak samo niemożliwy jest opis organizmu biologicznego poprzez podanie parametrów jego stanu.

Typ logiki deterministycznej, jaki występuje w opisowym podejściu do świata, po prostu się nie sprawdza. Wiedział o tym już D. Hume. Zatem problem opisanie obiektu temporalnego nie może być rozwiązany poprzez podanie jego stanu. Bołdaczew sięgnął do znanej od czasów Arystotelesa kategorii relacji. Miarą złożoności każdego obiektu, czyli miarą jego wpływu na otoczenie – twierdzi Bołdaczew – jest ilość korelacji, jakie zachodzą między obiektem a innymi obiektami Uniwersum. O korelacji decyduje również stopień wewnętrznej organizacji. Im bardziej obiekt jest złożony, tym więcej posiada korelacji z innymi obiektami.

Współczesna nauka wykorzystuje pojęcie „stanu” do opisu dynamicznych zmian obiektu, przy czym zmiana stanu obiektu może obejmować transformację jego struktury, jak i zmianę każdego innego parametru. Dla prostych obiektów mechanicznych lub przyrodniczych taki opis jest w pełni wystarczający. Obiekty absolutnie przestrzenne to takie przedmioty, u których wszystkie systemowe jakości dają się uchwycić w jednym momencie, określającym ich aktualną strukturę. Woda znajdująca się w naczyniu w każdym momencie czasowym jest obiektem danym w postaci aspektów będących tożsamością w różnaitości czasowo różnych przejawów. Każde z tych momentalnych spostrzeżeń jest profilem aspektu. Profil jest czasowo zindywidualizowanym przedstawieniem wody. Zestaw profili tego obiektu w pełni opisuje jego specyfikę w każdym momencie czasowym. Woda znajdująca się w naczyniu jest obiektem absolutnie przestrzennym. Stół także jest obiektem absolutnie przestrzennym. Zestawy profili wody i stołu wystarczają do ich opisu. Jednakże wiemy, że we Wszechświecie istnieją obiekty, organizmy i działania, których specyficzność przejawia się dopiero w jakimś odcinku czasu. Tę specyficzność Bołdaczew nazywa temporalnością (rozciągliwością w czasie), a analizę temporalną przeciwstawia analizie strukturalnej.

Są obiekty, których specyfika określona jest wyłącznie ich strukturą przestrzenną, jaka może być w pełni przedstawiona w postaci sumy aspektów uchwycionych w danym momencie. Takim obiektem jest kryształ, którego temporalność równa jest zeru. W przeciwieństwie do kryształu istnieją też takie obiekty, które w ogóle nie posiadają struktury przestrzennej, mogącej się wyrazić w momentalnym

¹⁰ Teoria J.B. Lamarcka była pierwszą teorią ewolucji i ma dzisiaj znaczenie historyczne. Opiera się na determinizmie przyczynowo-skutkowym typu hobbesowskiego, podczas kiedy genetyczna teoria ewolucji zakłada determinizm typu stochastycznego, opartego na ogromnej ilości zdarzeń o charakterze losowym, które można rozważać za pomocą pojęć wielkości i kierunku.

¹¹ Tamże, s. 67.

przekroju. Należy do nich melodia jako obiekt – ma temporalną rozciągłość¹², lecz nie ma rozciągłości przestrzennej.

W odróżnieniu od kryształu i melodii, które jawią się jako przykłady czystej przestrzenności i czystej temporalności obiektowej, inne obiekty można określić jako jednocześnie i przestrzenne, i temporalne. Dla przykładu, biologiczna komórka ma wystarczająco jednoznaczną strukturę przestrzenną, która to struktura nie wyczerpuje jednakże jej specyficzności jako obiektu. Komórka może być adekwatnie opisana tylko przy analizie jej procesów życiowych w przestrzeni czasowej nie krótszej niż okres między podziałami. Okres ten określa temporalność komórki, a to z kolei wynika z okresu reprodukcji organizmu.

Twierdzenie, że temporalność jako struktura czasowa charakteryzuje się złożonością podobną do złożoności struktur przestrzennych, jest zasadniczą tezą filozofii temporalnej. Nuta charakteryzuje się pojedynczą temporalną złożonością, można to także nazwać pojedynczą temporalnością. Dopiero trzy nuty, będące prostymi dźwiękami, określane jako jeden ton, przynoszą jakoś systemową melodię – tonalność, która ma strukturę czasową nazywaną złożonością temporalną. Owa złożoność może – na przykład – wynikać z miarowego rytmu bębna, który posiada wyższą złożoność czasową niż trzy nuty. Z kolei *Kaprys* Paganiniego ma jeszcze wyższą złożoność czasową. Teraz łatwiej jest zrozumieć, czym jest melodia. Jest to struktura wymagająca dla swojego istnienia określonego czasu. Nie da się poznać melodii tak, jak poznaje się przedmioty w przestrzeni, na które kierujemy wzrok – i w tym właśnie momencie rozpoznajemy ich pełny kształt i rozmiar. Elementów struktury temporalnej nie można umieścić w jednomomentальnym aspekcie obiektu.

Najlepiej złożoność systemu temporalnego wykazać na przykładzie organizmu biologicznego. Na początek istotna uwaga: przestrzenna struktura organizmu jest ciałem martwym. Dopiero żywy organizm składający się z systemu komórek jest strukturą o złożoności temporalnej. W „tradycyjnych” przestrzennych systemach nie występują różnice formalne przy przejściu między elementami takimi, jak: atomy, molekuly, komórki, organizm. Dopiero systemy temporalne tworzą rozbudowane hierarchie, przy których badaniu możemy wydzielić minimalny obiekt temporalny z pojedynczą temporalnością – elementarnym zdarzeniem, oraz następne szczeble różniące się stopniem złożoności. Zaprezentowania hierarchii temporalnej można dokonać, posłużwszy się przykładem gry w piłkę.

¹² Tamże, s. 55.

Tabela 1. Hierarchia temporalna na podstawie przykładu gry w piłkę nożną

Nazwa obiektu	Opis
Zdarzenie	kopnięcie w piłkę
Przejsie	pojedyncza zmiana stanu obiektu przestrzennego lub poziomu strukturalnego; przebieg piłki
Proces	poziom procesualny – brak zdarzenia wynikowego, ruch piłki, ruchy piłki i futbolistów na boisku – proces jako system przejść ma w każdym momencie w pełni przestrzenne momentalne/czasowe przedstawienie
System aktów	ruchy piłki i futbolistów na boisku stanowiące epizod gry, np. atak, poziom funkcjonalny: zdarzenie, rezultat: bramka, „gol”, zdarzenie systemowe w systemie: zdobywanie goli, a nie kinematyczno-fizjologiczne w systemie piłka i gracze
Działalność	poziom teleologiczny, gra w piłkę
Twórczy system	poziom twórczy – np. wiedza futbolowa

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A.B. Болдачев, *Темпоральность...*

Einstein uznał, że nie ma jednego czasu i przestrzeni, Bołdaczew poszedł dalej, uznając czas i przestrzeń za sposoby rozróżnienia fenomenów i noumenów. Subjekt może zarządzać położeniem w czasie i przestrzeni. Dzieje się to na drodze rozszerzenia temporalności poznającego subiekta. Żeby poznać fenomen „rzecz w sobie”, trzeba przede wszystkim poznać siebie, rozszerzyć swoją temporalną zawartość. Jeśli subjektem poznawania jest obiekt „człowiek”, to wtedy studiowanie staje się tradycyjną metodą zwiększania jego złożoności obiektowej.

Czas fizyczny płynie z szybkością jednostajną, gdy tymczasem minuty, godziny i lata są w rzeczywistości różne dla każdego obiektu. W filozofii temporalnej przeszłość oddziałuje na terażniejszość. Dziecko jako obiekt o niskiej złożoności temporalnej nabywa wiedzę i doświadczenia na całe życie. Zdarzeń umysłowych jest wiele i rok podczas dzieciństwa staje się dłuższy, natomiast w okresie starości – znacznie krótszy. Ma inną wartość dla dziecka, inną dla rodziców, inną dla prostego robotnika, a jeszcze inną dla profesora filozofii. Starsi ludzie mieszkający na wsi mieli poczucie życia na przełomie dwóch okresów, dwóch różnych czasów.

Wie pan? – zagadnął mnie raz w czasie rozmowy leciwy, ale jeszcze krzepki, staruch, typowy wiejski filozof. – Teraźniejszy czas to jest krótszy aniżeli ten dawniejszy. Dawni był dłuższy, teraz jest on o wiele krótszy¹³.

Okazuje się, że beczynność zmniejsza zawartość czasu. Chwile wolne są niebezpieczniejsze dla starych niż dla młodych. Obiekty, które wypełniają swoje dni zdarzeniami umysłowymi i duchowymi, przyczyniają się do tego, że maleje szybkość skracania czasu zegarowego i tym samym wydłuża się temporalna złożoność

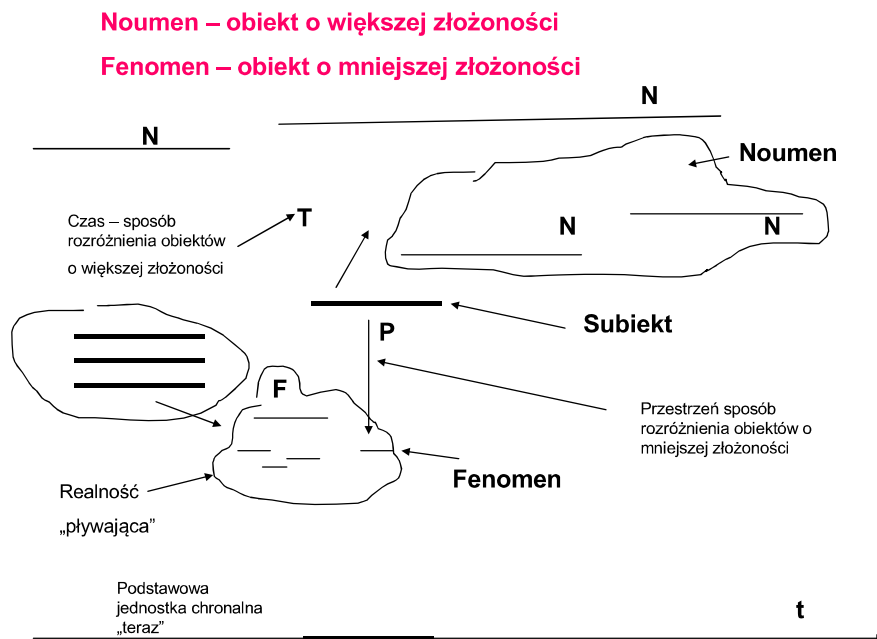
¹³ F. Kotula, *Hej, leluja*, LSW, Warszawa 1970, s. 40.

tych obiektów. Dzieje się tak wtedy, gdy zwiększa się złożoność obiektu. Innymi słowy, obiekt w przeszłości powiększył swoją złożoność temporalną. Analogicznie, terażniejszość obiektu ma wpływ na jego przyszłość. Odbywa się to zawsze w ten sam sposób, czyli poprzez przyrost złożoności obiektu w jego relacjach z innymi obiektami Uniwersum zdarzeń.

Przejdę teraz do omówienia tego, w jaki sposób Bołdaczew rozumie kategorie noumenu i fenomenu, które warunkują pojęcie realności. Jak to było wcześniej stwierdzone, najważniejszym pojęciem w koncepcji temporalności jest „złożoność obiektów”. Dla zdefiniowania złożoności obiektu Bołdaczew dokonał rekonstrukcji Kantowskich kategorii fenomenu i noumenu. Noumen nie w Kantowskim rozumieniu jako „rzecz w sobie”, ale wyłącznie w jego znaczeniu wyjściowym, tj. inteligibilnym, stał się obiektem idealnym dla odróżnienia od fenomenu jako obiektu materialnego¹⁴. Jeden i ten sam obiekt może być fenomenem dla jednych, a noumenem dla innych obiektów. Na rys. 3 przedstawiono obiekt w postaci poziomego odcinka będącego sumą zdarzeń (punktów). Obiekt ten w pełni spełnia w tym momencie rolę subiekta. Jego złożoność (ilość zdarzeń) jest układem odniesienia w stosunku do obiektów od niego mniej złożonych (fenomenów) lub bardziej złożonych (noumenów).

Zdarzenia stają się noumenami i fenomenami dopiero na poziomie subiektywnym. To, co jest noumenem, ma większą temporalność od subiekta, natomiast obiekt o mniejszej temporalności jest fenomenem. **Podział na noumeny i fenomeny jest podziałem z subiektywnego punktu widzenia.**

Rysunek 3. Noumenalna i fenomenalna złożoność obiektów



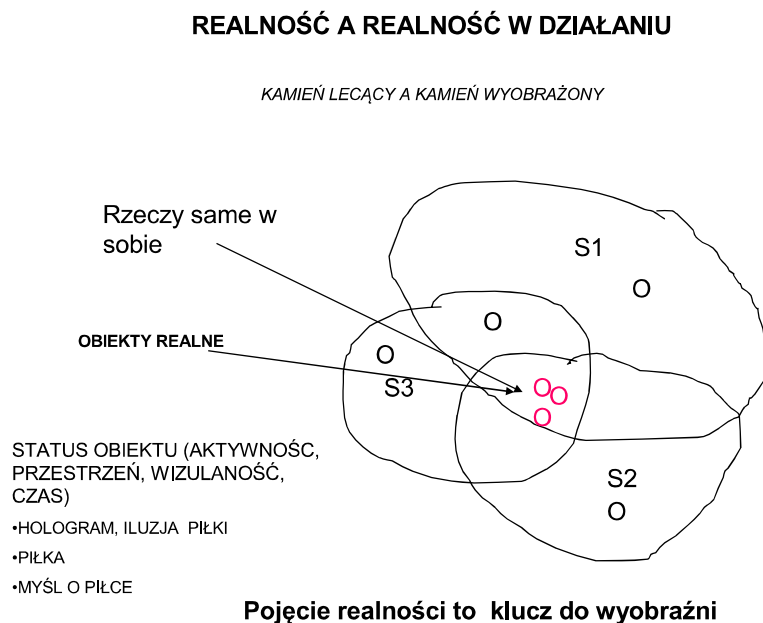
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wykładów: <http://rideo.tv/boldachev/> (dostęp 21.10.2016)

¹⁴ A.B. Болдачев, dz. cyt., s. 52.

Wszystkie obiekty w rzeczywistości dowolnego subiekta można rozdzielić na fenomeny i noumeny, albo rzeczywistość subiekta można rozdzielić na dwie części: fenomenalną i noumenalną. Błędem jest przedstawianie ontologii temporalnej w ten sposób, że subiekt dokonuje rozdziału Uniwersum na dwie części, z których jedna przedstawia fenomeny, a druga noumeny. Uniwersum zawsze pozostaje Uniwersum.

Bołdaczew traktuje noumeny jako produkt kultury. Nawiązuje w ten sposób do socjologii, której przedmiotem są fakty społeczne. W socjologii mamy podział na fakty organiczne (nieakcyjne, tzw. społeczność mrówek), psychiczne (indywidualne) i społeczne (akcyjne, ponadindywidualne). Fakty społeczne (zjawiska społeczne) są przedstawieniami zbiorowymi. Życie społeczne składa się z przedstawień. Socjologia traktuje fakty społeczne jako rzeczy. Zarówno nazwy rzeczy, odnoszące się do kategorii ogólnych, jak i przedstawienia tych rzeczy oraz one same są obiektami realnymi. W szczególności noumeny pochodzące ze sfery Durkheimowskiej świadomości zbiorowej są obiektami realnymi dla konkretnego subiekta. Żeby mogły stać się rzeczywiste w znaczeniu ponadsubiektywnym, ich obszary działania (zdarzenia) musiałyby pokrywać się z obszarami działania (zdarzeniami) innych obiektów występujących w roli subiektów. W filozofii temporalnej pojęcie realności odnosi się do realności subiektywnej lub międzysubiektywnej (rys. 4), przy czym rzeczywistość może być materialna lub niematerialna, a więc nie musi być faktyczna. Nazwy tego, co idealne i materialne, są obciążone znaczeniem antagonicznym, pochodzącym z poziomu subiekta – człowieka.

Rysunek 4. Międzysubiektywna realność w działaniu



Przedstawienia społeczne mają wspólne podłoże, którym jest świadomość zbiorowa, będąca w istocie Durkheimowską świadomością społeczną. W ramach filozofii relatywistycznej to, co fenomenalne, i to, co noumenalne, traktuje się względnie. Jakiś obiekt dla jednego subiekta będzie fenomenem, dla innego noumenem. Zasada względności w filozofii temporalnej zabrania jednoznacznego dzielenia świata na fenomenalny (materialny) i noumenalny (idealny).

Należy unikać podwójnego błędu, a mianowicie – na podstawie faktu, że w punkcie wyjścia wszystko było materią (*fiat lux*), nie należy wnioskować, że w punkcie dojścia myśl może również należeć jedynie do porządku materialnego; ani przeciwnie – nie powinniśmy zakładać, że skoro w punkcie końcowym stwierdzamy istnienie życia i świadomości, musiały one w postaci utajonej tkwić już w cząstkach pramaterii wszechświata. U Bołdaczewa w punkcie wyjścia było zdarzenie, i w punkcie końcowym również będzie zdarzenie, przy czym zdarzeniem może być fakt fizykochemiczny, biologiczny, psychiczny lub społeczny.

Podstawową metodą poznania fenomenu nie jest analiza jego struktury przestrzennej, lecz rozpoznanie objętości jego noumenalnej złożoności, to jest dążenie do znalezienia obiektów o większej temporalności pozostających w jednym potoku zdarzeń. Elektron w neuronie mózgu należy jednocześnie do mojego ciała, do jego neuronu, do jego molekuly, i w końcu – do atomu. Zdarzenie elementarne wydzielone w jakimś fenomecie jest jednocześnie włączone we wszystkie fenomeny obrazujące przestrzenną hierarchię (atom, molekula, klatka) oraz jednocześnie w mnogość noumenów (proces, rezultat, działalność). Obiekty o mniejszej temporalności przyjmuje jak fenomeny. Obiekty o większej od niego temporalności – jak noumeny. Czas to sposób rozróżnienia noumenów w rzeczywistości subiekta. Przestrzeń to sposób rozróżnienia fenomenów w rzeczywistości subiekta. Forma rozróżnienia noumenów to czas, ponieważ nie da się ich rozróżnić według zasady konkretnego momentu. Jeśli materializm patrzy na ścianę i widzi na niej narysowaną figurę, to jest ona realna, ale kiedy potem patrzy na inny poziom i mówi o filozofii albo sztuce, to tam nie widzi takich figur. Obrazy rzeczywistości powstałe poprzez odwoływanie się do świadomości zbiorowej są jak najbardziej realne. Pojawiają się one jako zdarzenia realne mające konkretne nazwy i są używane przez obiekty, niejako składając się na temporalność tych obiektów.

Aby to sobie lepiej uzmysłwić, weźmy w zgodzie z ideą Kartezjańską indywidualny rozum, atrybut systemowy życia w przestrzeni socjalnej. Rozum, według Kartezjusza, był rodzajem absolutnego subiektywnego wewnętrznego świata rozumowego doświadczenia. Świat kartezjański to bardzo samotne miejsce, które jest zamieszkałe przez jednego i tylko jednego mieszkańca. Mieszkaniec ten – „ja”, pozwala jednemu subiektovi na dostęp do swoich treści. Problem polega na tym, że nie bardzo wiadomo, gdzie znajduje się „ja”. Możliwe są co najmniej trzy rozwiązania: świadomość „ja” ma charakter indywidualny, ponadindywidualny lub mieszany. Pierwsze zagadnienie dotyczy tego, czy świadomość ma charakter zewnętrzny, czy wewnętrzny. O tym rozstrzyga przesłanka, która mówi, że nasze mentalne życie upływa w przestrzeni publicznej, w kontakcie ze światem i innym

człowiekiem. Z drugiej strony często przyjmuje się następujące stanowisko: „ja” znajduje się w mózgu. „Ja” równa się mózgu. „Ja” jest w mózgu. Teza alternatywna wobec owego stwierdzenia będzie brzmiała: „Ja” jest funkcją wywołaną mózgiem, której zmienne są określone na zbiorze relacji ze światem.

Jeśli chcemy pojąć naturę mózgu, powinniśmy patrzeć nie na to, co zachodzi wewnątrz nas, lecz na nasze relacje ze światem. Rozum to nie miejsce wewnątrz nas, on jest obecny w naszym *Lebenswelt* – w naszym sposobie kontaktowania się z otaczającym światem. Dlatego świat jest inteligibilny, a rozum, który go poznaje, jest intelektualny, a rozumowość zasadza się na naszej działalności, czyli jest immanentno-transcendentna. Rozum jest immanentny wobec działalności, ale jego pozycja nie jest jakąś formą behawioryzmu; ważne jest to, że wyobrażenie o rozumie jako o świecie wewnętrznym jest połową dualizmu (immanentno-transcendentnego), a druga jego część jest światem zewnętrznym, poza granicami rozumu.

W filozofii temporalnej mózg nie myśli. Myślenie i działanie przynależy osobowości. Jeśli obiekt ma osobowość, to ta osobowość myśli za pomocą mózgu. Z kolei myślenie to nie przeskok ładunków elektrycznych między neuronami. Myślenie jest orientacją w świecie, mierzoną działaniem danego subiekta, ilością jego współrzędnych. Intelpekt to miejsce, gdzie rodzi się myśl (istoty myślącej). Intelpekt nie znajduje się w mózgu, ale tam, gdzie ta istota niejako się znajduje i gdzie realizuje swoje współrzędne (na przykład w bibliotece lub pubie). Intelpekt odwzorowuje jej działania w świadomości ponadindywidualnej – świadomości „ja”, które przenika świat. Intelpekt jest nawigacją w rzeczywistości uwzględniającą działania i przedstawienia tych działań odnoszące się do świadomości kolektywnej Durkheima i nieświadomości kolektywnej Junga.

2. Temporalność i ewolucjonizm¹⁵

Koncepcja Bołdaczewa rozumiana w najszerszej perspektywie interpretacyjnej stanowi filozofię nauki będącą oryginalnym objaśnieniem procesu ewolucji. Bołdaczew neguje istotną rolę takich elementów tej teorii, jak selekcja i przypadkowość polegające na losowym generowaniu zmienności. Dla Bołdaczewa jasne jest, że złożoność i absolutna przypadkowość uniemożliwiają przewidywanie przyszłych realizacji. Dotychczasowa interpretacja teorii ewolucji wyjaśniała powstanie złożonych bytów biologicznych jako produkt historycznego procesu ewolucji. Sposób formułowania hipotez ewolucyjnych polegał na wnioskowaniu, które idzie wstecz osi czasu. Temu przeciwstawił się Bołdaczew, którego koncepcja temporalnej ewolucji wskazuje na inny niż losowy sposób generowania zmienności. Wiele wskazuje na to, że *Homo sapiens* nie powstał w wyniku procesu specjacji (filogenetycznego rozgałęzienia), ponieważ jest tylko kontynuacją populacji *Homo erectus*.

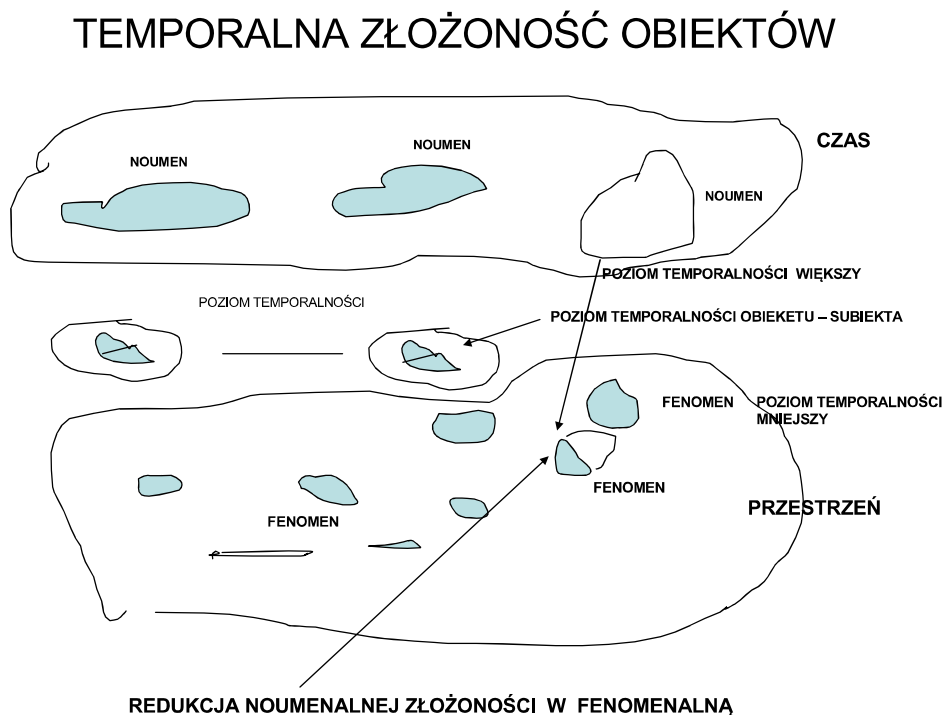
¹⁵ Tamże, s. 103.

Bołdaczew powraca do podstawowego problemu, który nie jest należycie wyjaśniony w teorii ewolucji, tj. zagadnienia dotyczącego mechanizmu powstawania całkowicie nowych rozwiązań w układach biologicznych. Podstawowe problemy teorii ewolucji to zagadnienia postępu i rozwoju, problem przejścia od prostego do złożonego, a także hipoteza, w jaki sposób swobodne molekuly związały się w komórkę, komórka w organ, a organ w organizm. Centralnym elementem koncepcji Bołdaczewa w zakresie teorii ewolucji jest **pojęcie nowacji i zdarzenia nowacyjnego**¹⁶. Nowacją jest zmiana jednego lub wielu elementów systemu wprowadzona najczęściej z dwóch powodów: konieczności utrzymania się przy życiu oraz konieczności wzrostu. W znaczeniu etymologicznym „nowacja” to wyraz, który ma tę samą część wspólną, co wyraz „nowość”. Nowacja jest pojęciem pochodnym od pojęcia „innowacja”, które pochodzi od łac. *innovatio*, czyli odnowienie. Bołdaczew nie skorzystał z terminu „innowacji”, ponieważ pojęcie to poprzez przedrostek „in” sugeruje źródło zmian tkwiące wyłącznie w jakimś konkretnym elemencie systemu biologicznego, a niebędące aspektem tego systemu jako całości. Używanie terminu nowacja, a nie innowacja, związane jest z cechą systemowości nowacji, o której będzie mowa w dalszej części artykułu. W znaczeniu morfologicznym nowacja to coś zasadniczo nowego, niepoprzedzonego formami przejściowymi, zdarzenie polegające na pierwszym pojawieniu się obiektu.

Problem ewolucji to problem przejścia od prostego do złożonego, powstawania systemów nowego poziomu, odróżniającego się od wcześniej istniejących. Przejście nowacyjne jest nie tyle przypadkowym zdarzeniem w skutkowo-przyczynowym łańcuchu struktur przestrzennych, ile zdarzeniem wywołanym prawidłowością temporalnego systemu. Najpierw system temporalny zmienia się na skutek nowych relacji, a dopiero w ich następstwie pojawiają się określone formy przestrzenne, jako konkretyzacje zmian systemu temporalnego. Pewne relacje muszą uprzednio istnieć w formie temporalnej. System temporalny musi więc istnieć wcześniej, żeby mogła się dokonać redukcja jego nowacji do form przestrzennych (rys. 5). W odróżnieniu do ewolucji taka redukcja nazywana jest inwolucją – lokalizacją temporalnej złożoności w złożoność przestrzenną.

¹⁶ Tamże.

Rysunek 5. Redukcja noumenalnej złożoności w fenomenalną



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wykładów: <http://rideo.tv/bołdaczew/> (dostęp: 21.10.2016)

W ramach klasycznego podejścia naukowego rozwiązanie problemu nowacji polega na poszukiwaniu przyczynowo-skutkowych związków między starym a nowym. Zadanie to byłoby wypełnione, gdyby można było znaleźć jakiś istniejący obiekt, który po przejściu szeregu zdeterminowanych stanów przetransformowałby się w nowy obiekt, wcześniej nieistniejący. Główny problem tego podejścia – które można nazwać naukowologicznym bądź deterministycznym – polega na tym, że empirycznie takich obiektów nie można zauważyć. Naprowadziło to Bołdaczewa na trop zdarzeń ewolucyjno-nowacyjnych, przyczyniających się do spontanicznego/rewolucyjnego/bezpośredniego powstawania w świecie zasadniczo nowych obiektów (bez form przejściowych). Oznaczałoby to, według Bołdaczewa, że nowe organy nie powstają w wyniku długiej przebudowy starych organów (chodzi o takie cechy, jak ciepłokrwistość, oraz system immunologiczny). Jak powstała ciepłokrwistość? Jak powstał system immunologiczny organizmu? Czy były to rezultaty stopniowego przejścia jednej formy życia w drugą, spowodowane modyfikacją i ulepszeniem tej pierwotnej formy, czy też pojawiły się niejako „gotowe”? To podstawowe pytania, na które filozofia temporalna odpowiada jednoznacznie – **ewolucja jest produktem nowacji**. Pojawienie się nowacji nie jest możliwe wskutek przeróbki wcześniej istniejącego obiektu.

Filozofia temporalna to w istocie krytyka współczesnego naukowego paradygmatu, opartego na pojęciu ewolucji w klasycznym rozumieniu. Dla Bołdaczewa ważnym odkryciem była wewnętrzna logika łańcucha nowacji. W sferze postępu technicznego komputer nie mógłby być wynaleziony przed telewizorem, a teoria względności przed teorią elektromagnetyczną Maxwella. Zmiany dzielą się na adaptacyjne i nowacyjne. Przejście nowacyjne jest nie tyle przypadkowym zdarzeniem w skutkowo-przyczynowym łańcuchu struktur przestrzennych, ile zdarzeniem wywołanym prawidłowością temporalnego systemu w określonej sytuacji nowacyjnej, takim jak przykładowe następstwo „larwa – gąsienica – motyl”. Każdy z tych obiektów ma swoją przestrzenną formę, która nie jest skutkiem formy poprzedniej, a jej celowość może być wyjaśniona tylko w ramach systemu biologicznego jako całości. Oznacza to, że **najpierw system biologiczny zmienia się na skutek nowych relacji, a dopiero w ich następstwie pojawiają się określone formy przestrzenne jako konkretyzacje zmian całego systemu.** System, w którym złożoność pewnych relacji musi istnieć w formie temporalnej, nazywamy systemem temporalnym. Ściślej ujmując: **system temporalny musi istnieć wcześniej, żeby mogła się dokonać redukcja jego nowacji do form przestrzennych (inwolucja).**

Po każdym akcie formowania struktury nowacji rozpoczyna się okres zróżnicowania, specjalizacji i wariantowego rozmnożenia tej struktury. W biologii ten proces nazywa się adaptacyjną radiacją wyjściowego organizmu. W koncepcji temporalnej formowanie nowacji przedstawia się jako realizację najbardziej prawidłowego systemu temporalnego: zachodzi przekształcenie zbytecznej złożoności temporalnej w złożoność przestrzenną¹⁷.

Z terminem „inwolucji” jest związane pojęcie „dewolucji”, która jest procesem koncentracji zbytecznej temporalnej złożoności, poprzedzającym involucję. Dewolucja łączności telefonicznej wraz z koncentracją wiedzy i technologii spowodowała realizację idei radia w nowacyjnej przestrzeni danego urządzenia. W tym przykładzie istotny jest fakt, że wynalezienie radia dokonało się jednocześnie u wielu uczonych (Tesla, Marconi, Popow).

Koncepcja temporalności Bołdaczewa opiera się na twierdzeniach współczesnej biochemii, która odkryła, że wszystkie żywe organizmy – począwszy od tak prostych roślin, jak pleśnie i grzyby, aż po niezwykle złożone istoty wyższe, jakimi są ssaki – mają bardzo podobną strukturę biochemiczną.

Rozróżnienie między tradycyjnym paradygmatem nauki a paradygmatem temporalnym polega na tym, że nauka do tej pory nie znajduje odpowiedzi na pytanie: co to takiego „życie” i „rozum”. Tradycyjny (nie temporalny) naukowy paradygmat moderny, oparty na postępie, przedstawia „życie” i „rozum” tak, jakby były jakimiś jakościami, właściwościami obiektów przestrzennych – odpowiednio organizmów biologicznych i człowieka¹⁸. Tradycyjne definicje życia i rozumu wskazują na specyfikę

¹⁷ Tamże, s. 125.

¹⁸ Tamże, s. 127.

tych obiektów, białko, metabolizm, zdolność rozrodczą, adaptację, komunikację, reprodukcję, rozwiązywanie problemów itp. Trudno jednakże, odwołując się do tego typu analizy, objaśnić pojawienie się zasadniczo nowej złożoności: żywej komórki i człowieka. Najpierw kałuża molekuł, potem żywa komórka, najpierw małpolud na drzewie, potem człowiek pod drzewem. Teoria postępu nie wyjaśnia dostatecznie owej zmiany. Co więcej, nauka do tej pory nie daje odpowiedzi na podstawowe pytanie: co to jest życie¹⁹? Z tym pytaniem od wieków próbuje uporać się filozofia, a jedną z propozycji jest koncepcja filozofii temporalnej, prezentującej oryginalne podejście do tego zagadnienia. Zdaniem Bołdaczewa, komórka jest żywa nie dlatego, że posiada jakąś życiową właściwość, ale dlatego, że jest elementem temporalnego systemu „życie”, człowiek zaś jest rozumny, ponieważ włączony został w charakterze elementu do rozumnego systemu socjum.

Życie jest działalnością nakierowaną na określony cel, który w terminologii temporalnej oznacza niechemiczną formę reprodukcji cykli organicznych²⁰. Koncepcja temporalna traktuje życie jako procesy lub działania (zdarzenia) zaistniałe w ramach określonej hierarchii systemów, która obejmuje:

1. Przejście, proces i system przejść.
2. Rezultat – połączenie procesów dających zdarzenie i rezultat.
3. Działalność – system celowy składający się z rezultatów, proces działań
4. Tworzenie – połączenie działalności zmierzające do nowacji.

Według Bołdaczewa, **życie nie jest właściwością pojedynczego organizmu, jego atrybutem, lecz to organizm należy traktować jako element celowościowego systemu „życie”**.

Opis żywego obiektu obejmuje co najmniej trzy poziomy: fizjologiczny, biologiczny i mentalny. Opis, na początku czysto zewnętrzny, obejmuje z czasem stosunki anatomiczne, potem histologiczne i cytologiczne, fizjologiczne i embrionalne. Z każdego stanowiska odsłaniają się nowe, nieprzebrane mnogości cech. Dalsza ewolucja życia jest serią zdarzeń jednostkowych. Powstawały przy tym nowości – ewolucja jest szeregiem nowacji. Nie znamy mechanizmów prowadzących do wielkich ewolucyjnych przemian, takich jak pojawienie się organizmów wielokomórkowych, tkankowców. Nic nie wskazuje, by gromadzenie mutacji i działanie selekcji, jak przewiduje to syntetyczna teoria ewolucji, mogło doprowadzić do takich nowacji. Teoria ewolucji w dużej mierze wyjaśnia powstawanie nowych gatunków, ale nie zajmuje się mechanizmem tworzenia nowych planów budowy.

O tym, że życie ma systemowy charakter formy, połączony z jednostkową konkretyzacją materii, autor filozofii temporalnej przekonuje, wskazując na to, że część systemu „życie” splata się ze wszystkimi pozostałymi i jest rzeczą niemożliwą rozpatrywanie każdego elementu pojedynczo, jako istniejącego samodzielnie.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 130–132.

Tabela 2. Sposób przejścia z poziomu niższego na wyższy w systemie hierarchicznym „życie”

Poziom (systemy)	Sposób przejścia z systemu niższego na wyższy	Nowy element systemu – nowacja
Kosmiczny		
	Wirtualny	Cyborg
Globalny		
	Infosfera	Internet
Spółeczny		
	Socjum	Człowiek
Psychiczny		
	Rozum	Mózg
Biologiczny		
	Życie komórkowe	Komórka
Chemiczny		
	Synteza autokatalityczna	Molekuła
Fizyczny		
	Reakcja	Atom

Źródło: opracowanie własne na podstawie A.B. Болдачев, *Темпоральность...*

Postęp oparty na nowacji dokonał się najpierw przy przejściu z poziomu chemicznego na biologiczny, a następnie przy przejściu z poziomu biologicznego na psychiczny. Przejście chemiczno-biologiczne to zbudowanie pojedynczej komórki z substancji organicznych. Między chemicznym a biologicznym stopniem ewolucji znajduje się definicja życia jako niechemicznego (biologicznego) sposobu reprodukcji komórkowej. Przejście biologiczno-psychiczne to z kolei budowanie organizmów z komórek. Wszystkie komórki zawierają związki chemiczne, takie jak woda, oraz organiczne – w postaci czterech głównych grup: węglowodany, tłuszcze, białka i kwasy nukleinowe. Sposób przejścia jest nietypowy, system wyższy daje niższemu nową jakość. Można zauważyć analogię z formą i materią Arystotelesa. Człowiek jako konstrukt społeczny znajduje się na styku systemu społecznego i psychicznego, przy czym system społeczny to forma człowieka, a psychiczny to materia. W przypadku Internetu forma jest globalna, a materia społeczna. Wreszcie cyborg jest całkowicie wirtualny, posiada formę kosmiczną, a materię globalną.

Nowacja w postaci pojawienia się żywej komórki była poważnym osiągnięciem w zakresie organizacji życia. W każdej komórce – zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej – zachodzi bardzo wiele rozmaitych chemicznych przemian. Receptory same wytwarzają mechanizmy, które przeprowadzają te przemiany. Ta cecha wskazuje na szczególny charakter żywych komórek. Nazywana jest też samoreprodukcją. Najpierw pojawiła się synteza jako proces fizyczno-chemiczny, który reprodukuje molekuły. Ale już reprodukcja chemiczna żywych komórek odbywa się sposobem niechemicznym, czyli biologicznym. Komórka reprodukuje kompleks chemiczny na sposób niechemiczny.

Podążając tropem myśli Bołdaczewa, widzimy, że definicja życia zawarta jest w żywej komórce – cegiełce życia. Teoria, że wszystkie żywe organizmy składają się z komórek, sformułowana została około 1849 roku przez dwóch niemieckich przyrodników: Teodora Schwanna i Matthiasa Schleidena. Analogicznie, między biologicznym a socjalnym stopniem ewolucji dochodzi do reprodukcji, która polega na tym, że sposobem społecznym reprodukuje się ludzkie organizmy biologiczne. Zasada reprodukcji pokoleniowej nie jest oparta na biologicznej reprodukcji. W ten sposób system oparty na rozumie jest niebiologicznym sposobem reprodukcji biologicznie istotnych, ważnych elementów życia.

Struktura procesu ewolucji oparta na temporalnej koncepcji hierarchii systemów została pokazana w tabeli 3, na przykładzie systemu biologicznego i społecznego. Życie i rozum nie są atrybutami elementów. Życie, według Bołdaczewa, to niechemiczny sposób reprodukcji chemicznej syntezy. Nie człowiek jest rozumny, nie kompleks chemicznych reakcji jest życiem, ale ten system, w którym reprodukuje się element podstawowy, a więc system biologiczny włączony w socjum oraz system chemiczny włączony w życie. Minimalnym elementem poziomu biologicznego jest komórka. Minimalnym elementem socjum jest człowiek. Charakterystyczne jest to, że nadzwyczaj różnorodne formy życia utworzone są ze struktur mających wysoki stopień organizacji. Struktury te wytworzyły się w procesie ewolucji dzięki całej serii przemian, którym podlegały prostsze, pierwotne ugrupowania. Kod genetyczny zabezpieczał konserwatywność i unikalność elementu programowego. Zmiany kodu genetycznego komórki służyły specjalizacji, podobnie jak zmiany w zakresie wychowania człowieka służyły przemianom społecznym.

Tabela 3. Struktura procesu ewolucji oparta na systemie biologicznym i społecznym

System biologiczny	Cechy wspólne	System społeczny - socjum
Komórka żywa	Reprezentacyjny element	Człowiek
Życie	Atrybut systemowy	Rozum
Komórka	Element podstawowy	Człowiek
Reprodukcja	Proces bazowy	Produkcja faktów społecznych
DNA	Nosiciel systemowego atrybutu	Mózg
Kod DNA	Element programowy zabezpiecza unikalność, konserwatywność nosiciela atrybutu unikalnego	Świadomość społeczna
Zmiany kodu	Specjalizacja	Wychowanie
Organizm	Struktura	Społeczeństwo
Pod względem reprodukcji komórkowej	Zabezpiecza elementy podstawowe	Pod względem reprodukcji pokoleniowej
Komórkowa łączy komórki w organy, a organy w organizm	Specjalizacja	Społeczny podział pracy

Psychika, mechanizm rozwoju psychiki w oparciu o układ nerwowy. Psychika dotyczy uregulowania procesów w organizmie	Procesy dodatkowe wspomagające współdziałanie elementów bazowych wewnątrz struktury. Proces dodatkowy nakierowany na zabezpieczenie działalności elementów reprezentacyjnych dla ich dalszej specjalizacji. Bazowy proces reprodukcji zabezpiecza całość i wydajność organizmu	Kultura jako stosunki między elementami podstawowymi socjum – ludźmi
Gromada	Forma kontaktu między jednostkami. Kształtowanie się komunikacji między częściami organizmu	Internet

Źródło: opracowanie własne na podstawie A.B. Болдачев, *Темпоральность...*

Główne wnioski Bodaczewa są następujące: 1) w mechanizmie ewolucji można wyodrębnić jednoznaczne etapy ontogenezy biologicznej i socjalnej; 2) etapy są do siebie podobne; tworzą one strukturę ewolucji biologicznej i społecznej o wyraźnie ukształtowanej regularności.

Dzięki tym wnioskom Bołdaczew zatarł granicę między ewolucją biologiczną i społeczną. Jego tok rozumowania rozpoczął się na poziomie komórki biologicznej, z której zbudowane są wszystkie żyjące istoty. W systemie biologicznym komórka jest podstawowym elementem tego systemu, składającym się z trzech podsystemów: pierwszym jest zestaw instrukcji działania, dla wszystkich jej części, drugi podsystem odpowiada za produkcję energii i nowych wyrobów, trzeci podsystem zajmuje się transportem materiałów wewnątrz i wymianą zewnętrzną. Komórce jako podstawowemu elementowi w systemie biologicznym odpowiada człowiek jako podstawowy element w systemie socjum. Bołdaczew podkreśla, że tylko gatunek *Homo sapiens* stworzył socjum, natomiast równolegle występujące gromady zwierząt nie rozwinęły się w kierunku społeczeństwa. Mówi się na przykład o społeczeństwie mrówek, ale różnica między społeczeństwami ludzi a zwierząt polega na tym, że podstawowa jednostka w społeczeństwie zwierząt nie może rozwijać w nim swoich cech indywidualnych. Inną cechą podstawowego elementu jest jego konserwatywność. Komórka nie zmieniła się w toku ewolucji – w tym znaczeniu, że nie różni się od pierwszych komórek, także człowiek współczesny nie odróżnia się od pierwszych ludzi sprzed 2 mln lat. Z kolei unikalność podstawowych elementów systemu biologicznego i społecznego bierze się z unikalności genotypu przenoszonego przez element programowy, którym jest DNA, a w systemie socjum przenoszonego za pomocą świadomości kolektywnej, świadomości indywidualnej

i myślenia. Nosicielem elementu programowego w biologii jest kod DNA, a w socjum – mózg człowieka. Głównymi bazowymi procesami są odpowiednio: w systemie biologicznym – reprodukcja komórkowa, a w systemie socjum – produkcja faktów społecznych. W ten sposób bazowe procesy podtrzymują wspólny dla biologii i socjum atrybut systemowy, którym jest życie. Element programowy zabezpiecza specjalizację – łączy wyspecjalizowane komórki w organizm, a ludzi w kolektyw.

Proces ewolucji można przedstawić jako nieprzerwany szereg coraz bardziej wydajnych i złożonych ustrojów. Kiedy tylko stawała się potrzebna lub mogła być wykorzystywana jakaś nowa zdolność, to zawsze pojawiały się odpowiednie rodzaje komórek. Można przyjąć, że w obrębie pierwotnej masy komórek istniało tak duże ich zróżnicowanie, że wytworzyło ogromny zapas zdolności komórkowych. Przykładowo, właściwości włókien nerwowych – u prostych organizmów pozostające w stanie „zamrożenia” – dopiero w przypadku zgrupowania się ogromnej ilości komórek nerwowych, tak jak to jest w mózgu, pozwoliły na rozwinięcie się świadomości. Teoria ewolucji głosi, że gatunki roślin i zwierząt poprzez małe i powolne zmiany podlegają ewolucji w ciągu bardzo wielu lat. Owa teoria jest jedną z najbardziej wpływowych koncepcji naszych czasów. Pod tym względem można ją przyrównać do koncepcji Marksa lub Freuda. Z kolei koncepcja temporalności Bołdaczewa – w odniesieniu do teorii ewolucjonizmu – jest rozwinięciem w kierunku temporalnej systemowości ewolucji. Na pewno filozofia ta dotyczy biologicznej podstawy zachowań społecznych. W tym znaczeniu nawiązuje do socjobiologii Edwarda Wilsona. Autor *Filozofii temporalnej* twierdzi, że mózg to rezultat przystosowania biologicznego, które gatunek ludzki osiągnął na drodze ewolucji. Przy czym ewolucja była w większym stopniu kontrolowana przez system nowacji niż przez dobór naturalny. Jednakże ważniejsze jest, że Bołdaczew, podobnie jak Wilson, wyprowadza kulturę, a w szczególności zawartą w niej sferę noetyczną, z ewolucji biologicznej.

3. Podsumowanie. Temporalność wyznacza nowe horyzonty filozoficzne

Przyroda, procesy w niej zachodzące, powinny być wyjaśniane na podstawie struktur, własności i związków istniejących w samej przyrodzie. Samoruch materii, jak o tym świadczy historia filozofii i przyrodoznawstwa, można wyjaśnić na podstawie uznania powszechnego, uniwersalnego oddziaływania rzeczy i zjawisk realnej rzeczywistości. Uznanie powszechnego uniwersalnego oddziaływania oznacza, że dowolna rzecz, tak lub inaczej, bezpośrednio lub pośrednio, oddziałuje na inne, i sama z kolei podlega oddziaływaniu, bezpośrednio lub pośrednio, ze strony owych innych rzeczy. W istocie mamy do czynienia z nieprzerwanym łańcuchem związków i oddziaływań, który jednoczy zjawiska i rzeczy w spójny całościowy układ.

Filozofowie i przyrodnicy (Arystoteles, Kartezjusz, Newton, Leibniz i inni), ignorując ideę powszechnego uniwersalnego oddziaływania, zmuszeni byli uciekać się do pojęcia zewnętrznej, ponadnaturalnej siły, wprawiającej przyrodę lub jej części w ruch. Dopiero filozofia relatywizmu Bernarda Russella i Alfreda Whiteheada

uczyniła zdarzenia i oddziaływania głównym przedmiotem zainteresowania. Źródłem ciągów zdarzeń było tylko i wyłącznie wzajemne oddziaływanie między obiektami Uniwersum. Stąd wynika absolutność relatywizmu. Mamy skłonność do myślenia o procesach tak, jakby były one, co najwyżej, „atrybutami” rzeczy materialnych, jakby nie posiadały, że tak powiem, rzeczywistości z własnego tytułu²¹. Odwrócony został pogląd na rzeczy i procesy, w ten sposób procesy stały się bardziej realne niż rzeczy. Filozofia temporalna należy do alternatywnego stanowiska filozoficznego, nazywanego nieantropocentrycznym obrazem świata, którego cechą charakterystyczną jest to, że wszystkie materialne rzeczy obserwuje się jako obiekty nie trwałe, relacje zaś i zdarzenia czyni się głównym przedmiotem zainteresowania.

Na czym polega podstawowa trudność w zrozumieniu temporalności? – Nie mamy odpowiednich zmysłów, które dawałyby znajomość relacji czasowych. W tym wypadku mamy do czynienia ze zdarzeniami. Nasze wrażenia są takie, że przeszłość „już się zdarzyła”, podczas gdy przyszłość „jeszcze się nie zdarzyła”. Czas nie ma substancjalnego charakteru, jest pewnym bytem logicznym bądź matematycznym takiego rodzaju, jak ciąg liczbowy. Czas zawdzięcza swoje znaczenie zdarzeniom. Socjologowie twierdzą, że jest on społecznym konstruktem. W odróżnieniu od czasu, przestrzeń nie jest konstruktem społecznym, lecz sama tworzy socjum. Przestrzeń to socjum. Przestrzeń i czas nie są więc symetryczne. Czas to zespół wzajemnych relacji rozmaitych wydarzeń myślowych lub fizycznych. Nawet nasze wspomnienia i zapisy są obecnymi zjawiskami. Aparat zmysłowy dostarcza informacji o relacjach przestrzennych istniejących „teraz” – i to właśnie wydaje się główną trudnością w podejściu do czasu.

Bołdaczew – w przeciwieństwie do Kanta – nie uważa, że czas jest pojęciem apriorycznym. Bardziej skłania się ku przekonaniom Bergsona, że czas wywodzi się całkowicie z doświadczenia subiektywnego, a w szczególności – że powstaje na podstawie obiektowej działalności, to znaczy: na wspólnej granicy między obiektem a Uniwersum zdarzeń. Krytyka traktowania czasu i przestrzeni jak pudełka z obiektami wskazała na słuszność Bergsonowskiej koncepcji trwania. Cała przestrzeń Uniwersum jest koekstensywnym stawaniem się. Bołdaczew podziela przekonanie, że istotnych cech organizmów nie można ostatecznie wyjaśnić na drodze zwykłego sumowania własności komórek, a biologia nie może abstrahować od relacji między elementami organizmów. Koncepcja temporalności to metafizyka biologii, która pogodziła spór między mechaniczami a witalistami.

Problem biologii jako nowożytnej nauki wynika stąd, że paradygmatycznie opiera się ona na metodzie polegającej na rozkładaniu przedmiotu badawczego na części, po to, by go następnie z powrotem złożyć, mając opis jego funkcji i struktury. Była to procedura analityczna, która najpierw dzieliła pola wiedzy na małe kawałki, żeby na każdym z nich uprawiać wiedzę za pomocą dwupolowego ciągu przyczynowo-skutkowego. Właśnie tak wygląda współczesna biologia na poziomie komórkowym, organizmalnym i populacyjnym. Według Bołdaczewa, potrzeba nowej holistycznej strategii badawczej w postaci teorii systemów.

²¹ Por. K.G. Denbigh, *Świat i czas*, przeł. J. Mietelski, PWN, Warszawa 1979, s. 173.

Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że filozofia temporalna nie jest jakąś nową ogólną teorią systemów. Gdyby nią była, to powieliłaby mankamenty tych systemowych teorii, polegające na tym, że postulują nieredukowalność praw i zjawisk wyższych poziomów organizacji do niższych; np. społecznych do biologicznych, biologicznych do fizykochemicznych, co utrudnia rozwój nauki i hamuje postęp wiedzy. Pod tym względem teoria temporalności działa wręcz odwrotnie, gdyż, bazując na teorii ewolucji i współczesnych osiągnięciach nauk biologicznych, przenosi prawa i zjawiska z niższych poziomów do wyższych. Koncepcja temporalności może stać się paradygmatem dla biologii, socjologii, psychologii i filozofii. W tym znaczeniu nawiązuje ona do tych wcześniejszych doktryn i koncepcji, które również poszukiwały sensu ewolucji. Idzie śladem Teilharda de Chardin, Bertranda Russella, Alfreda Whiteheada czy Henri Bergsona.

Bołdaczew powraca do pytania o istotę życia, wskazując przy tym na hierarchię życia w dziejach biosfery, którą dostrzega każdy biolog. Korzenie systemu temporalnego tkwią w porządku biologicznym, chociaż sama temporalność wyrasta ponad ten porządek. Wizja Bołdaczewa, tak samo jak wizja Teilharda de Chardin i polskiego uczonego Władysława Kunickiego-Goldfingera, to metafizyka, bo przecież twierdzenie, że materia dąży do wzrostu organizacji czy też wzrostu złożoności strukturalnej, jest niesprawdzalne.

Reasumując, Bołdaczew jest autorem oryginalnej koncepcji nowacyjnej systemogenezy biologicznej. Oryginalność ta polega na tym, że sposób formowania się systemowych nowacji jest zwykłą prawidłowością organizmu biologicznego, niejako wbudowaną w ten organizm, podczas kiedy w innych teoriach makroewolucji przyjmuje się anomalno-zdarzeniowy sposób formowania nowacji systemowych.

Dominującej teorii ewolucji, określonej jako występujące w populacji działanie doboru naturalnego na dziedziczne zmiany, Bołdaczew przeciwstawia swoją koncepcję nowacyjnej systemogenezy. Dotyczy ona sporu o to, jak działa ewolucja, przy czym konkretnym przedmiotem interpretacji naukowej jest przyczyna pojawienia się i sposób działania „innowacji genetycznej”. Jak wiadomo, teoria ewolucji występuje współcześnie w dwóch głównych odmianach. Adaptacjoniści w zgodzie z koncepcjami neodarwinizmu przyznają decydującą funkcję w ewolucyjnych procesach doborowi naturalnemu, a więc dostosowawczemu charakterowi zmian ewolucyjnych, natomiast neutraliści za najważniejsze źródło zmian ewolucyjnych uważają prawidłowość, że w każdym pokoleniu pewni przedstawiciele mogą przejawiać nowe cechy osobnicze jako rezultat procesu rekombinacji lub mutacji dokonywanej w puli genowej populacji. Naturaliści twierdzą, że po następującym po sobie szeregu pokoleń mutacja może rozpowszechnić się wśród wszystkich lub przynajmniej wśród wielu przedstawicieli populacji. Bołdaczew nie zgadza się na opieranie procesu ewolucji na koncepcji zmian jednostkowych o charakterze przypadkowym, które w swoim reprodukcyjnym efekcie tak znacznie przekształcają swoją budowę i czynności, że populacja – z chwilą powstania takiej zmiany reprodukcyjnej – staje się nowym gatunkiem. Zmiany polegające na rekombinacji płciowej i mutacji rozpowszechnione w ramach populacji przez zróżnicowaną reprodukcję

są dla Bołdaczewa skutkiem, a nie przyczyną „innowacji genetycznej”. Innymi słowy, Bołdaczew występuje przeciw twierdzeniu, że zmiany dziedziczne powstają przypadkowo, a będące ich następstwem „innowacje” ewolucyjne (które nazywa nowacjami) również zjawiają się w sposób nieuporządkowany. Stanowisko rosyjskiego myśliciela to prawdziwa rewolucja w poglądach na naturę ewolucji. Jej istota leży w odmiennym ujmowaniu nagromadzenia się zjawisk ewolucyjnych, czyli tzw. specjacji.

Hipoteza Bołdaczewa dotycząca mechanizmu specjacji polega na wyodrębnieniu dwóch poziomów, na których działa ten mechanizm. Poziom systemu biologicznego jest poziomem nowej złożoności genetycznej, platformą dla konkretnych aktów nowacji traktowanych jako poziom realizacji tej nowej złożoności systemowej. Według Bołdaczewa, ewolucyjne nowacje są ujmowane w samym fakcie pojawienia się nowych złożoności w systemie, a nie w sposobie realizacji tych złożoności. Ale sam system po zajściu pierwszego zdarzenia (aktu nowacyjnego) przechodzi natychmiast do produkcji kolejnych aktów, traktowanych już jako normalne zjawiska będące realizacją zgromadzonej uprzednio różnorodności genetycznej. W samym akcie nowacyjnej *systemogenesis*, w postaci jego realizacji, nie ma nic fundamentalnie nowego, niekonwencjonalnego, poza zakresem naturalnym w procesie ontogenezy, z wyjątkiem oczywiście samego faktu nowacji – historycznie pierwszego zdarzenia.

Oznacza to, że wszystkie późniejsze odtworzenia *systemogenesis* struktury nowacji będą się odbywać według jednego schematu: wybór genetycznie ustalonej grupy wyspecjalizowanych komórek – powstawanie systemu organizmalnego. W szczególności koncepcja ta wyjaśnia, dlaczego długie okresy braku zmian morfologicznych przerywane były gwałtownymi zmianami budowy organizmów. Większość zmian genotypowych przekazywanych następnym pokoleniom ma swoje źródło w neutralnych – z punktu widzenia doboru, niepodlegających kierunkowej, adaptacyjnej selekcji – zmianach w geonotypie i opisuje przede wszystkim zjawiska zachodzące w skali mikroewolucyjnej. W tej koncepcji redundancja genomu występuje jako podstawa tworzenia innowacji systemu biologicznego.

Aby zrozumieć mechanizm systemogenezy opartej na nowacji, należy – według Bołdaczewa – wrócić do idei organizmu wielokomórkowego jako zbioru wyspecjalizowanych komórek zjednoczonych we wspólnym systemie nakierowanym na zabezpieczenie ich metabolizmu. Powstawanie układów organizmalnych (*systemogeneza*) występuje w ontogenezie.

Istotą hipotezy Bołdaczewa o systemogenzie nowacji jest twierdzenie, że oryginalny genom komórek rozrodczych nie powinien być traktowany jako ustalony schemat budowy i plan ciała biologicznego, ale tylko jako dostawca surowca wystarczającego do realizacji tego procesu. W rzeczywistości, genom danego gatunku pod wieloma względami tylko decyduje o zakresie możliwych specjalizacji komórek w ramach ontogenezy. Ponadto, w konstrukcji trwałego fenotypu nie są używane wszystkie możliwe specjalizacje, znane jest bowiem zjawisko śmierci (samo-bójstwa genetycznego) dużej liczby komórek, a zwłaszcza komórek nerwowych, które nie są w stanie utworzyć stabilnego związku z innymi komórkami w ontogenezie, ponieważ znalazły się poza systemem biologicznym zapewniającym wzajemne

przemiany materii. Zgodnie z logiką formowania się standardowych systemów ontogenezy organizmów wielokomórkowych Bołdaczew przyjmuje, że systemogeneza nowacji realizuje się w następujący sposób: 1) najpierw na bazie pierwotnych komórek wykształca się jakaś dodatkowa ilość wyspecjalizowanych komórek; 2) ilość tych komórek jest określona przez progową nadmiarowość zawartą w genomie; 3) między tymi nadmiarowymi wyspecjalizowanymi komórkami spontanicznie tworzą się nowe połączenia, które są zabezpieczone przez metabolizm całego nowo powstałego systemu biologicznego, nazywanego przez Bołdaczewa systemem nowacji; 4) system nowacji bilansuje swoje relacje z innymi systemami biologicznymi organizmu; 5) jeśli się powiodą etapy 1–4, to poszczególne nowacje adaptują się do genomu, w ten sposób w ontogenezie systemu dopiero co powstała nowacja zajmuje trwałe miejsce. Na tym etapie zachodzi „harmonizacja” systemogenezy nowacji z nową morfologiczną normą populacji, dopasowanie zmiany w morfologii dorosłego organizmu, zgodnie z dokonaną innowacją ewolucyjną systemu; 6) jako akt systemowo-genetyczny nowacja realizuje się w postaci konkretnej morfologicznej formy organizmu, która nie jest produktem jakichś makromutacji wynikłych z przypadku lub anomalii systemu, lecz pochodzi od regularnych cykli zdarzeń związanych ze wzrostem złożoności organizmu.

W samym akcie nowacyjnej systemogenezy, w postaci jego realizacji, nie ma nic fundamentalnie nowego, niekonwencjonalnego, występującego poza zakresem naturalnym w procesie ontogenezy, z wyjątkiem, oczywiście, samego faktu nowacji – historycznie pierwszego zdarzenia. Oznacza to, że każde późniejsze odtwarzanie systemogenezy struktury nowacji odbywa się w tym samym oryginalnym schemacie: wybór genetycznie ustalonej grupy wyspecjalizowanych komórek – powstawanie systemu organizmalnego. System ten nie różni się od procesu formowania w ontogenezie już istniejących systemów organizmu. Nawiązując do techniki, można podać przykład zdarzenia nowacji w postaci jakiegokolwiek wynalazku technicznego. Technologia montażu tego pierwszego urządzenia nie różni się zasadniczo od montażu następnych. Za rewolucyjną innowację może być uznany fakt pojawienia się nowego systemu, a nie sposób jego realizacji. Sam system po pierwszym jego pojawieniu się przechodzi do kategorii normalnych fenomenów – zjawisk logicznej realizacji istniejącej różnorodności genetycznej.

Nawiązując do socjologii, Bołdaczew podaje przykład takiego indywiduum – geniusza, który jest w stanie wykonać skok nowacyjny, zrealizowany w postaci konkretnego utworu, w którym nagromadził i skonkretyzował intelektualny lub artystyczny potencjał danej populacji. Metafora ta podkreśla kilka ważnych punktów **hipotezy o nowacyjnej systemogenezie**: 1) mamy do czynienia z obiektywną prawidłowością pojawienia się nowacji w regularnych odstępach czasu, jako niezbędnej postaci realizacji (uprzedmiotowienia) zgromadzonego potencjału ewolucyjnego; 2) wdrażanie aktu nowacji w konkretnym wypadku (jednym z wielu możliwych) ma do pewnego stopnia charakter przypadkowy, jednakże jest zdeterminowane różnorodnością populacji, w tym także możliwością wystąpienia równoległych „odkryć”; 3) potrzebę szczególnie aktywnego stanu genomu populacji, który

jest zdolny do **innowacji ewolucyjnej**, Bołdaczew porównuje do ludzkiej aktywności intelektualnej.

Inteligentne innowacje – np. jakaś nowa teoria – mogą być realizowane wyłącznie w obecności wszystkich jej elementów składowych: koncepcji, faktów aparatu matematycznego itp. Oznacza to, że innowacje intelektualne mogą się zdarzyć tylko w naturalnym związku z historycznie osiągniętym stanem rozwoju nauki. Samo w sobie połączenie zdarzenia zawierającego wszystkie elementy w systemie naukowym w pewnym stopniu można uznać za przypadkowe. Niemniej ta przypadkowość odnosi się nie do sposobu tworzenia innowacyjnej teorii, ale do tych zdarzeń, które określane są poprzez „kto”, „gdzie” i „kiedy”.

Na koniec swoich rozważań Bołdaczew dodaje, że analogia z „geniuszem” będzie jeszcze bardziej widoczna przy porównywaniu biologicznego aktu nowacji w ramach systemogenezy z aktem działań wybitnego władcy, który reformuje państwo. Przebudowa społeczeństwa czy wprowadzenie nowych instytucji są możliwe tylko w odpowiednich warunkach, głównym z nich jest osiągnięcie wymaganej różnorodności stopni swobody i specjalizacji elementów systemu społecznego, z których wyłania się nowa konstrukcja. Według Bołdaczewa, jest to sytuacja odpowiadająca w populacji ludzkiej stanowi przed-nowacyjnemu, dzięki któremu społeczeństwo gotowe jest do spontanicznego przekształcania swojej organizacji.

Pojęcie systemogenezy nowacji wyjaśnia obecność długiego okresu pomiędzy powstawaniem nowych zmian w systemie, to jest, pomiędzy tworzeniem nowych klas. Eksponując wzrost złożoności, Bołdaczew prezentuje klasyczne podejście do postępu w ewolucji. Znaczące okresy między zdarzeniami innowacji systemu są uzależnione od potrzeby gromadzenia wystarczającej redundancji genomu. Nagromadzenia nie należy postrzegać jako losowego dryfu genetycznego w ramach populacji, czy jako włączenia adaptacyjnego doświadczenia, lecz jako akumulację innowacji adaptacyjnych w genomie w długim okresie ruchu populacji. Akt nowacyjnej systemogenezy może być realizowany tylko w łańcuchu kolejnych zdarzeń w czasie – każde skomplikowanie systemu biologicznego, pojawienie się ciała nowego systemu, możliwe jest dzięki temu, że został nagromadzony nadmiar różnorodności genetycznej z poprzednich etapów, który to nadmiar jest wystarczający dla następnego aktu systemogenezy. Bołdaczew twierdzi, że jesteśmy świadkami nie jakiejś przypadkowej i związanej z mutacjami realizacji zmienności organizmów morfologii (nie mylić ze zmianami adaptacyjnymi), ale że widzimy proces ewolucji, można by rzec, samokierowanej. W ten sposób Bołdaczew tłumaczy fakt, że długie geologiczne okresy stabilnej ewolucji wielokrotnie prowadziły do uformowania organizmów o dużej złożoności.

Rozwój biologiczny można interpretować jako skomplikowaną chemię wspartą o przypadkowe mutacje, które mogą prowadzić do istot lepszych lub gorszych. Darwinowska zasada doboru naturalnego mówi, że konkurencja zmierza do wyeliminowania mutacji gorszych. W ten sposób powstają nowe zjawiska jako powstałe losowo i będące wyłącznie dziełem przypadków, takich jak banalne błędy w kodzie

genetycznym. Rozwój niezwykle złożonych struktur istot żywych oparty jest na wewnętrznym determinizmie. Na dziś mamy dwie koncepcje pojawiania się nowości w teorii ewolucji: pierwsza jest „drogą małych zmian” i przedstawia, w rzeczy samej, pogląd Darwina, druga nazwana jest „drogą genetycznych rewolucji” wywołujących skokowe zmiany w morfologii organizmów.

Bołdaczew nie zgadza się ani z jedną, ani z drugą koncepcją. Twierdzi, że używanie kategorii „mutacji” do objaśnienia makroewolucji, czyli różnorodności gatunków, jest błędne²². Jego temporalna koncepcja nie znajduje się ani w obozie deterministycznego porządku naturalnego, ani w obozie probabilistycznej filozofii Wszechświata. Filozofia temporalna to spojrzenie systemowe, które nie redukuje zjawisk do kombinacji zdarzeń elementarnych, ale poszukuje wspólnych systemowych aspektów i cech stanowiących fundament jednostkowego zróżnicowania. Prawdziwe poznanie danego obiektu biologicznego lub społecznego ma miejsce wówczas, gdy spojrzymy na nie jako na pewien element systemu świata przyrody lub w przypadku człowieka – przyrody i socjum. Cechy i złożoność każdego obiektu stanowią konkretyzację własności systemowych. Każdy podsystem wyznacza zadania innym podsystemom oraz spełnia wymogi mu stawiane. Nie ma przy tym regularności i trwać to może dowolnie długo. Zwrócenie uwagi na proces nowacji jest oryginalnym wkładem filozofii temporalnej do teorii ewolucji.

Centralnym problemem teorii temporalności i filozofii absolutnego relatywizmu jest problem zmienności, samoorganizacji i ewolucji systemu „życie” na dwóch poziomach Wszechświata, którymi są przyroda żywa i społeczeństwo. Współczesna nauka od dawna ma kłopot z tym problemem. Wiedział o tym Stanisław Lem, kiedy do swojej powieści *Solaris* wprowadził „myślący ocean”. Filozofia temporalności Aleksandra Bołdaczewa korzysta z opisu pojęć i metodologii nauk przyrodniczych. O ile fizykalne pojmowanie czasu i przestrzeni w Uniwersum zdarzeń przypomina molekuły gazu w zamkniętym pomieszczeniu, które są elementami odosobnionymi i niezależnymi od siebie, o tyle koncepcja temporalna przypomina sieć włókien rozciągających się w czasie. Obiekty Uniwersum unoszą się na nich, tworząc temporalne tkanki swojej indywidualności.

Bibliografia

- AJDUKIEWICZ K., *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1949.
БОЛДАЧЕВ А.В., *Темпоральность и философия абсолютного релятивизма*, Москва 2011.
DENBIGH K.G., *Świat i czas*, przeł. J. Mietelski, PWN, Warszawa 1979.
PAIS A., *Czas Nielsa Bohra*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2006.
SOKOŁOWSKI R., *Wprowadzenie do fenomenologii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
ZIN W., *Piękno nie dostrzegane*, Wydawnictwo Arkady 1970.

²² A.B. Болдачев, dz. cyt., s. 68.

МИНИСТЕРСТВО ОБРАЗОВАНИЯ И НАУКИ РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ Федеральное государственное бюджетное образовательное учреждение высшего профессионального образования «Кемеровский государственный университет» Биологический факультет, Рабочая программа дисциплины ФИЛО- И ОНТОГЕНЕТИЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ АДАПТАЦИИ, МЗ.В.ОД.З Направление подготовки 06.04.01/020400.68 Биология, Квалификация (степень) выпускника Магистр, Кемерово 2014.